

Izabela Krasieńska

UNIwersytet JANA KOCHANOWSKIEGO W KIELCACH

Ruch abstynencki w Wielkopolsce w latach 1840–1902

Niniejszy tekst ukazuje powstanie i rozwój idei abstynenckiej w Wielkopolsce w XIX stuleciu. Cezura początkowa – rok 1840 – to data zorganizowania pierwszego¹ na tych terenach towarzystwa abstynenckiego w Kórniku niedaleko Poznania. Natomiast rok 1902 oznacza datę powstania społecznego ruchu abstynenckiego, najpierw w Galicji, by w końcu tegoż roku dotrzeć do Wielkopolski, gdzie zainicjował go ks. Kazimierz Niesiołowski², organizator Związku Księży

¹ Jako pierwsi w Polsce na problem abstynencji zwrócili uwagę profesorowie Uniwersytetu w Wilnie na czele z Kazimierzem Kontrymem, adiunktem uniwersyteckiej księżnicy, zakładając stowarzyszenie o charakterze etycznym, tzw. Towarzystwo Szubrawców, którego statut zwany *Kodeksem Szubrawców* uchwalony został na posiedzeniu 18 czerwca 1817 roku. Statut wymieniał m.in. pijaństwo oraz grę w karty i bilard, jako „występki” rujnujące materialnie i moralnie. Abstynencję propagował również założony w Wilnie w 1820 roku przez Tomasza Zana Związek Promienistych, czyli „ogniwo” Towarzystwa Filomatów. W dniu 6 maja 1820 roku na majówce zorganizowanej dla studentów tamtejszego uniwersytetu Zan podkreślił abstynencki charakter Związku Promienistych, zachęcając uczestników imprezy do zastąpienia alkoholu mlekiem. Należy zwrócić również uwagę na Towarzystwo Wstrzemięźliwości od Mocnych Napojów powstałe w Krakowie 4 marca 1839 roku z inicjatywy pisarza i działacza społeczno-politycznego Franciszka Wężyka. Członkowie towarzystwa zobowiązali się używać tzw. „gorących napojów” jedynie dla zdrowia oraz nie być właścicielami czy zarządcami szynku lub gospody. Towarzystwo postanowiło otoczyć opieką zwłaszcza krakowską służbę i rzemieślników, których do wstrzemięźliwości od alkoholu zachęcano nawet nagrodami pieniężnymi. Zob. Nów (pseud. S. J. Witkowskiego), *Dzieje polskiego ruchu przeciwalkoholicznego w XIX stuleciu. (Szkic historyczny)*. „Eleusis” T. 3–4: 1908, s. 145–146, 153–154; szerzej, *Statut Towarzystwa Wstrzemięźliwości od Mocnych Napojów w Krakowie*. [Kraków 1839], s. 1–7; K. P. Skolimowski, *Abstynencja w skautingu polskim. Źródła i rozwój zasady abstynencji w latach 1911–1914*. Warszawa 1985, s. 4–5.

² Kazimierz Niesiołowski (1872–1949), wikariusz i proboszcz w Pleszewie. Prezes Związku Księży Abstynentów archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej. Redaktor czasopism abstynenckich, autor broszur i odezw antyalkoholowych. Współzałożyciel świeckiego Towarzystwa Zupełnej Wstrzemięźliwości od Napojów Alkoholowych „Wyzwolenie”. W okresie międzywojennym wiceprezes Katolickiego Związku Abstynentów oraz członek Zarządu Głównego Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej. W walce z alkoholizmem „chwycił się” wszystkich możliwych środków. Założył np.

Abstynentów archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej, a następnie w trzy lata później lekarz Paweł Gantkowski³, założyciel świeckiego Towarzystwa Zupelnej Wstrzemięźliwości od Napojów Alkoholowych „Wyzwolenie”. Te wspomniane powyżej towarzystwa z uwagi na złożoność i różnorodność swych przedsięwzięć i działań zasługują jednak na osobne potraktowanie.

Wielkopolska w zmienionych przez rozbiory warunkach życia społeczno-politycznego stanowiła część składniową monarchii pruskiej. Nic dziwnego, że ruch przeciw pijaństwu zainicjowany w Prusach i tutaj spotkał się z odzewem. Ówczesny król pruski Fryderyk Wilhelm III (zm. 1840) dość energicznie czynił starania w celu „wyrugowania” pijaństwa z życia poddanych. Nie było to sprawą prostą, jednakże z chwilą, gdy władca zapewnił abstynencji monarszą opiekę, zaczęto tworzyć towarzystwa wstrzemięźliwości w różnych dzielnicach państwa pruskiego, w tym również w Wielkopolsce⁴.

W 1840 roku powstała pierwsza na tych terenach⁵ i jedna z pierwszych na ziemiach polskich organizacja abstynencka pod nazwą Towarzystwo ku Przytłumie-

kasę drobnych oszczędności, bibliotekę, park Jordana dla dzieci zwany także „Ogrodem Dzieciątka Jezus” oraz gospodę bezalkoholową. Pobudką do pracy były dla ks. Niesiołowskiego (jak sam podkreślał) miłość Ojczyzny i poczucie obywatelskiego obowiązku. Prałat Jego Świątobliwości papieża Piusa XI. Od 1921 roku honorowy obywatel miasta Pleszewa. Odznaczony m.in. Złotym Krzyżem Zasługi. Zob. M. P. Romaniuk, *Ksiądz Kazimierz Niesiołowski*. W: *W trosce o trzeźwość narodu. Sylwetki najwybitniejszych działaczy trzeźwościowych XIX i XX wieku oraz antologia ich pism. Praca zbiorowa*. T. 2. Pod red. M. P. Romaniuka. Warszawa 1996, s. 265, 267.

³ Paweł Gantkowski (1869–1938), lekarz, współpracownik „Nowin Lekarskich” w Poznaniu, gdzie prowadził dział higieny społecznej. Od 1901 roku był wykładowcą medycyny pastoralnej w Seminarium Duchownym w Poznaniu i higieny na Uniwersytecie Poznańskim. Współorganizator i prezes założonego w 1905 roku Towarzystwa Zupelnej Wstrzemięźliwości od Napojów Alkoholowych „Wyzwolenie”. Prezes Związku Polskich Stowarzyszeń Abstynenckich w Rzeszy Niemieckiej (1907); organizator i kierownik Stacji opiekuńczej dla alkoholików w Poznaniu; członek honorowy wielu towarzystw lekarskich i higienicznych oraz członek zwyczajny Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Zob. J. Szymański, *Zasługi śp. profesora Pawła Gantkowskiego na polu walki z alkoholizmem w Polsce*. „Trzeźwość” R. 13: 1938, nr 8/10, s. 305–306; K. Jasielowicz, *Śp. prof. Paweł Gantkowski, jako człowiek*, tamże, s. 312; *Gantkowski Paweł*. W: *Poczet członków Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk 1857–2007. Materiały do Słownika biograficznego Wielkopolan*. Pod red. A. Pihan-Kijasowej. Poznań 2008, s. 154.

⁴ L. Formanowicz, *Organizacje wstrzemięźliwości w Wielkim Księstwie Poznańskim*. „Miesięcznik dla Popierania Ruchu Wstrzemięźliwości” R. 2: 1905, nr 8, s. 115.

⁵ Niektóre opracowania wskazują, że początek ruchu antyalkoholowego w Wielkopolsce przypada na 1836 rok. Wówczas miało bowiem powstać stowarzyszenie, skupiające przedstawicieli władz miejskich, szynkarzy oraz duchownych zarówno katolickich, jak i ewangelickich. Siedziba stowarzyszenia mieścić się miała w Książu, a jego zdaniem miało być ograniczenie sprzedaży

niu Używania Wódki w Wielkim Księstwie Poznańskim z siedzibą w Kórniku⁶. Na jej czele stanął lekarz – chirurg (Niemiec o francuskim rodowodzie De La Roche). Był on inicjatorem wydawanego w latach 1843–1845 organu prasowego Towarzystwa – miesięcznika, którego pierwotny tytuł brzmiał „Pismo Centralne dla Sprawy Wstrzemięźliwości w Wielkim Księstwie Poznańskim”, zmieniony w 1844 roku na „Zwiastun Wstrzemięźliwości w Wielkim Księstwie Poznańskim”. Wraz ze zmianą tytułu miesięcznika, zmienił się również jego język i charakter na bardziej miejscowy i polski, świadczyło o tym m.in. wydrukowanie wierszy abstynenckich miejscowych obywateli, wśród nich ks. Franciszka Kocińskiego *Pobudka do trzeźwości*⁷. Dodać wypada, że pismo ukazywało się równocześnie w języku polskim i niemieckim, lecz polskie wydanie stanowiło przed zmianą tytułu jedynie marne tłumaczenie niemieckiego tekstu⁸.

Do Towarzystwa ku Przytłumieniu Używania Wódki w Wielkim Księstwie Poznańskim z siedzibą w Kórniku należeli zarówno Polacy, jak i Niemcy, przy czym Niemców było znacznie więcej. Mniej liczny udział Polaków wytłumaczyć można tym, że sprawą wstrzemięźliwości zajęło się ze strony polskiej duchowieństwo katolickie, organizujące kościelne bractwa trzeźwościowe, choć księża nigdy nie sprzeciwiali się świeckim zabiegom w celu szerzenia wstrzemięźliwości, a nawet je popierali⁹. Świadczył o tym m.in. okólnik adresowany do księży dziekanów archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej datowany na 21 listopada 1843 roku, a podpisany przez ks. Stanisława Gajerowicza – wikariusza kapitulnego i generalnego administratora archidiecezji. W okólniku zawarta jest prośba o przychyłność duchowieństwa dla Towarzystwa oraz o wsparcie finan-

alkoholu osobom, które go nadużywały. Niestety, nie udało się uzyskać więcej informacji na temat tego stowarzyszenia, dlatego autorka przyjęła rok 1840 jako przełomowy dla ruchu antyalkoholowego w Wielkopolsce i stąd zaproponowana w tytule tekstu cezura początkowa. Zob. A. Gulczyński, *Ks. prałat Kazimierz Niesiołowski 1872–1949*. Pleszew 1995, s. 36.

⁶ Siedziba Towarzystwa ku Przytłumieniu Używania Wódki w Wielkim Księstwie Poznańskim mogła znajdować się w mieście Bnin koło Kórnika (obecnie w granicach miasta Kórnik), gdyż tam mieściła się redakcja najpierw „Pisma Centralnego dla Sprawy Wstrzemięźliwości w Wielkim Księstwie Poznańskim”, a następnie „Zwiastuna Wstrzemięźliwości w Wielkim Księstwie Poznańskim”. Wynika tak z analizy winiety miesięcznika. Zob. też *Polskie czasopisma religijno-społeczne w XIX wieku. Materiały do katalogu*. Pod red. B. Lesisz [i in.]. Warszawa–Lublin 1988, s. 484.

⁷ Franciszek Kociński (1801–1865), ksiądz, dziekan koźmiński i proboszcz w Dobrzycy. Tekst wiersza zob. F. Kociński, *Pobudka do trzeźwości*. „Zwiastun Wstrzemięźliwości w Wielkim Księstwie Poznańskim” R. 2: 1844, nr 10, s. 74.

⁸ S. J. Witkowski, *Dzieje polskiego ruchu...*, s. 157.

⁹ Tamże, s. 156.

sowe tej pierwszej świeckiej organizacji abstynenckiej, gdyż: „każdemu dobrze myślącemu, jasnym jest, iż zniesienie używania tego tak szkodliwego trunku tysiące nieszczęśliwych ofiar rozpusty z Bogiem i ludźmi pojedna, zatem szlachetni miłośnicy tego nader ważnego przedsięwzięcia na to zasługują, aby ich na wszelki sposób wspierać”¹⁰.

Wsparcia Towarzystwu udzielił również rząd, gdy 30 lipca 1844 roku generalny poczmistrz pruski Nagel wydał okólnik do wszystkich urzędów pocztowych w Prusach, w którym poczynił pewne ustępstwa i ulgi w opłatach pocztowych dla korespondencji towarzystw wstrzemięźliwości. Paragraf 5 tego zarządzenia brzmiał: „Jako centralne towarzystwa wstrzemięźliwości uważają się na teraz: Towarzystwo Wstrzemięźliwości w Królewcu¹¹ i Towarzystwo ku Przytłumieniu Używania Wódki w W[ielkim] Ks[ięstwie] Poznańskim w Kórniku”¹². Regencja w Bydgoszczy wydała ponadto kosztem rządowym 2,5 tys. egzemplarzy broszury dr Friedricha Liebetruta, przetłumaczonej na język polski przez nauczyciela z Koronowa – Henryka Siemianowskiego pt. *Pożytek i szkodliwość picia wódki, wierna, prosta nauka dla narodu polskiego, chcąc uniknąć ubóstwa, doczesnego i wiecznego zatracenia* w celu rozdania jej bezpłatnie ludności¹³.

Z inicjatywy La Roche`a powstało kilka lokalnych towarzystw wstrzemięźliwości, będących oddziałami kórnickiej centrali. Do nich należały towarzystwa: w Zbąszynie, Zdunach, Tuchorzy, Kruszwicy i Dobrzycy. W Kruszwicy np. działał aktywnie nauczyciel Mrowicz, a w Dobrzycy proboszcz miejscowej parafii wspomniany już ks. F. Kociński. W 1843 roku niestrudzony La Roche wziął udział w Hamburgu w pierwszym ogólnym zgromadzeniu towarzystw wstrzemięźliwości z Niemiec i Wielkiego Księstwa Poznańskiego i wybrany został sekretarzem walnego zebrania¹⁴. Wynika z tego, że był znanym i cenionym działaczem abstynenckim.

Dnia 19 lutego 1845 roku Towarzystwo w Kórniku obchodziło piątą rocznicę istnienia. Główne uroczystości odbyły się w Poznaniu w salach Hotelu Saskiego. Wzięło w nich udział przeszło 600 osób, reprezentujących wszystkie grupy

¹⁰ (C.), *Duchowieństwo a Towarzystwo szerzenia wstrzemięźliwości*. „Pobudka do Szerzenia Wstrzemięźliwości” R. 1: 1891, nr 2, s. 3.

¹¹ Towarzystwo wstrzemięźliwości w Królewcu, stolicy Prowincji Pruskiej powstało także w 1840 roku.

¹² C., *Dawniejsze zabiegi szerzenia wstrzemięźliwości w W[ielkim] Ks[ięstwie] Poznańskim*. „Pobudka do Szerzenia Wstrzemięźliwości” R. 1: 1891, nr 1, s. 2.

¹³ Tamże; S. J. Witkowski, *Dzieje polskiego ruchu...*, s. 156–157.

¹⁴ C., *Dawniejsze zabiegi...*, s. 2.

społeczne. Wśród nich ówczesni dygnitarze Wielkiego Księstwa Poznańskiego¹⁵. Wielce prawdopodobne jest, że kres istnienia pokojowej i humanitarnej działalności Towarzystwa ku Przyttumieniu Używania Wódki w Wielkim Księstwie Poznańskim położyły niepokoje polityczne (wypadki rewolucyjne) lat 1846–1848.

Bezsprzeczne zasługi na polu zwalczania pijaństwa należą się Kościołowi katolickiemu, który doceniwszy ważność problemu, zabrał się do poprawy obyczajów wiernych wszędzie tam, gdzie tylko sięgały jego wpływy. Kościelna akcja wstrzemięźliwości dotarła na ziemię polskie z Irlandii, a zainicjował ją tam kapucyn o. Theobald Mathew¹⁶ w 1838 roku. O jego działalności usłyszał w Anglii abp Henry Edward Manning¹⁷, osiągając też wkrótce wybitne rezultaty w tej materii w środowisku londyńskich robotników, oraz wikariusz kościoła św. Jana w Osnabrück w Westfalii ks. Mateusz J. Seling, który rozpoczął zwalczanie pijaństwa, zakładając towarzystwa wstrzemięźliwości. Wiadomości o ich działalności dotarły na Śląsk. Zaszczepił je na tutejszym gruncie przybyły z Małopolski kapucyn o. Stefan Brzozowski. Zainteresował sprawą abstynencji proboszcza, będącego wówczas w budowie (1842–1849), sanktuarium maryjnego w Piekarach Śląskich, ks. Jana Nepomucena Alojzego Ficka¹⁸. Za dzień na-

¹⁵ L. Formanowicz, *Organizacje wstrzemięźliwości...*, nr 8, s. 116–117.

¹⁶ Theobald Mathew (1790–1856?), irlandzki ksiądz i kaznodzieja ze zgromadzenia kapucynów, szeroko znany jako „apostół wstrzemięźliwości”. W czasie swoich licznych podróży po Irlandii odbytych w latach 1838–1842 propagował abstynencję i przyjmował od tłumnie zgromadzonych ślubę wstrzemięźliwości. Można zaryzykować stwierdzenie, że dzięki jego abstynenckiej działalności w Irlandii liczba spożywających spirytus spadła w ciągu zaledwie trzech lat o 50 proc., a ruch abstynencki w tym kraju objął przeszło 5 milionów osób. W 1843 roku wyruszył szerzyć abstynencję do Anglii, a w 1849 roku do Stanów Zjednoczonych, gdzie pomimo pogarszającego się zdrowia głosił kazania aż w 25 stanach. W 1851 roku powrócił do Irlandii, gdzie przez resztę życia nie udzielał się już tak aktywnie na polu społecznym. Zob. *Trzej apostołowie wstrzemięźliwości*. „Wiadomości Pasterskie” R. 2:1906, nr 2, s. 103–105; *Mathew Theobald*. W: *Britannica. Edycja polska*. T. 25: *Maj–Maz*. [Pod red. W. Wolarskiego]. Poznań 2001, s. 400.

¹⁷ Henry Edward Manning (1808–1892), arcybiskup Westminsteru i kardynał, przeszedł na katolicyzm. W 1857 roku powołał do istnienia zgromadzenie oblatów św. Karola. Trochę się o sprawy społeczne. Zob. *Manning Henry Edward*. W: *Britannica. Edycja polska*. T. 25... , s. 157.

¹⁸ Jan Nepomucen Alojzy Ficek (Fiecek, Fietzek,) (1790–1862), polski ksiądz katolicki, kanonik honorowy kapituły wrocławskiej, teolog i wydawca. Studia teologiczne rozpoczął we Wrocławiu, lecz z obawy przed grożącą mu służbą wojskową przeniósł się do Krakowa i tam też otrzymał święcenia kapłańskie. Od 1826 roku był administratorem, a potem proboszczem w Piekarach na Śląsku, gdzie zaangażował się w działalność społeczną, oświatową i dobroczynną. W latach 1842–1849 budował w Piekarach świątynię, z której uczynił miejsce kultu i pielgrzymek. W 1844 roku ks. Jan Ficek wraz z o. Stefanem Brzozowskim zainicjowali wielką akcję duszpasterską mającą

rodzin zorganizowanego ruchu wstrzeźliwości uznać można 17 grudnia 1843 roku, wówczas to proboszcz z Siołkowic na Opolszczyźnie ks. Karol Józef Equart¹⁹ założył, po serii kazań, pierwsze bractwo trzeźwości, które nie spotkało się jednak wśród miejscowych z większym zainteresowaniem. W jego szeregi wstąpiło początkowo jedynie ok. 50 osób. Jednakże dzieło ks. Equarta nie zostało zapomniane. Podjął je wspomniany już ks. Ficek, którego płomienne kazania, a przede wszystkim osobisty przykład przyczyniły się do powstania bractw trzeźwości najpierw w Piekarach Śląskich (2 II 1844), a następnie w innych parafiach, głównie dekanatu bytomskiego. Do czołowych działaczy abstynenckich na Górnym Śląsku zaliczyć należy oprócz ks. Ficka również innych kapłanów: ks. Józefa Szafranka²⁰ z Bytomia,

na celu zwalczanie nałogu pijaństwa. Z inicjatywy ks. Ficka powstało na Śląsku wiele bractw walczących z nałogiem alkoholizmu. Kolejną masową akcją duszpasterską zainicjowaną przez ks. Ficka były misje ludowe, a sam ks. Ficek zasłynął jako znakomity kaznodzieja. Szerzył oświatę wśród ludu. Wspólnie z Teodorem Heneczkiem wydawał w latach 1848–1850 „Tygodnik Katolicki”. Zob. J. Mandziuk, *Ficek (Fietzek) Jan Nepomucen Alojzy*. W: *Słownik polskich teologów katolickich*. T. 1: A–g. Pod red. H. E. Wyczawskiego. Warszawa 1981, s. 466–467. Szerzej zob. J. Wycisło, *Jan Ficek*. Katowice 1989.

¹⁹ Karol Józef Equart (1798–1851), ksiądz diecezji wrocławskiej, inspektor szkolny. Studiował teologię na Uniwersytecie Wrocławskim. Niedługo po otrzymaniu święceń kapłańskich został proboszczem w Siołkowicach, a w 1840 roku dziekanem w archidiecezji wrocławskiej w Siołkowicach. Pełnił też funkcję powiatowego inspektora szkolnego w Opolu, dbając o rozwój szkolnictwa i oświaty wśród ludu. Za celowe uważał nauczanie języka niemieckiego. Ksiądz Equart zaprzyjaźnił się z ks. Fickiem, gdy rozwinął się zapoczątkowany przez niego ruch trzeźwości na Górnym Śląsku. I choć to ks. Equart uważany jest za twórcę tego ruchu, to jednak on sam na łamach „Schlesisches Kirchenblatt” napisał w 1847 roku, że za właściwego inicjatora tego ruchu uważać należy ks. Ficka. Zob. M. Pater, *Equart Karol Józef*. W: *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*. Pod red. M. Patera. Katowice 1996, s. 98.

²⁰ Józef Szafranek (1807–1874), ksiądz diecezji wrocławskiej, działacz społeczno-polityczny, autor i wydawca. Studiował teologię we Wrocławiu. W 1831 roku przyjął święcenia kapłańskie. Po święceniach pracował jako wikary w Grzędzinie, a potem w Raciborzu. Od 1839 roku był administratorem, a następnie proboszczem w parafii pw. Najświętszej Maryi Panny Bytomiu. Już jako wikary rozpoczął działalność na rzecz abstynencji od alkoholu i gorliwie włączył się w ruch trzeźwościowy zainicjowany przez ks. Ficka. Pomagał ubogim, chorym i sierotom, a w dniu swoich imienin rozdawał jałmużnę. W 1848 roku został posłem do Zgromadzenia Narodowego w Berlinie z okręgu bytomsko-tarnogórskiego. W Zgromadzeniu Narodowym przedstawił petycję, w której w imieniu ludności polskiej z 9 powiatów górnośląskich domagał się m.in. wolności słowa, sumienia, nietykalności posłów, wyborów bezpośrednich do parlamentu. Ksiądz Szafranek bronił też praw górników i hutników. Wielu duchownych głównie z powiatu raciborskiego oskarżało go o działalność wywrotową. W 1851 roku z polecenia biskupa musiał zakończyć działalność parlamentarną. Zajął się więc z jeszcze większym zaangażowaniem i poświęceniem działalnością społeczną i duszpasterską. Zachęcał do sadzenia drzew owocowych, zakładania pasiek, został

ks. Ludwika Markiejkę²¹ z Mysłowic, ks. Leopolda Markiejkę²² z Bogucic,

prezesem nowo utworzonego towarzystwa, mającego za zadanie podniesienie dobrobytu ubogich, przyczynił się do założenia w Bytomiu Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami. Będąc inspektorem szkół, dbał o pomoce szkolne dla dzieci oraz o mieszkania dla nauczycieli. Wprowadził do szkół nowe przedmioty nauczania, takie jak: gimnastyka i rysunki. W 1867 roku z inicjatywy ks. Szafranka zostało założone w Bytomiu gimnazjum. Był też inicjatorem szkoły średniej dla dziewcząt, żeńskiej szkoły zawodowej oraz ochronki dla chłopców i dziewcząt. W trosce o oświatę dorosłych założył w Bytomiu koło czytelnicze, a na plebanii bibliotekę parafialną, tworzył i wspomagał księżnice przy szpitalach i więzieniach. Zajmował się również działalnością wydawniczą. Od 1844 roku wydawał np. kalendarze, które można zaliczyć do pierwszych kalendarzy na Górnym Śląsku, opracował zbiór polskich i niemieckich pieśni kościelnych oraz *Żywoty dwóch błogosławionych jezuitów Jana Britto i Andrzeja Boboli*. Ksiądz Szafranek był również autorem wydanego w Bytomiu w 1850 roku *Leksykonu języka górniczego*... Ponadto był współzałożycielem kasyna katolickiego, które w okresie przed kulturkampfem uznawane było za ważny ośrodek życia kulturalnego i religijnego. Przy kasynie istniała biblioteka, organizowano odczyty oraz przedstawienia amatorskiego teatru. Udzielał pomocy finansowej przy budowie sanktuarium w Piekarach. Organizował i sam prowadził liczne pielgrzymki do tegoż sanktuarium oraz na Górę Świętej Anny. Zakładał sodalicje mariańskie, Stowarzyszenie Rodzin Chrześcijańskich, stowarzyszenia młodzieży męskiej i żeńskiej, grupy zawodowe majstrów, czeladników, kupców, hutników, górników, nauczycieli. Za większość posług duszpasterskich, takich jak: chrzty, śluby czy pogrzeby nie pobierał od parafian pieniędzy. Ksiądz Szafranek na stałe wszedł do polskiej tradycji narodowej na Górnym Śląsku. Nazywany jest „trybunem ludu”, „śląskim Rejtanem” oraz „czerwonym farorzem”. Zob. M. Pater, *Szafranek Józef. W: Słownik biograficzny katolickiego...*, s. 407–41. Szerzej zob. J. Wycisło, *Józef Szafranek. Ksiądz, pedagog, działacz narodowy, krzewiciel kultury i oświaty (1807–1874)*. Katowice 1990.

²¹ Ludwik Markiejkę (1802–1859), ksiądz diecezji wrocławskiej. Świecenia kapłańskie przyjął w 1826 roku i początkowo był kapelanem w Żorach, a potem administratorem parafii chełmskiej i dzieckowickiej. W 1829 roku został przeniesiony do Mysłowic, a od 1836 roku pracował jako proboszcz w parafii w Bogucicach. Po śmierci ks. Jana Nygi, proboszcza w Mysłowicach objął tę parafię, a parafię w Bogucicach przejął jego młodszy brat, Leopold. W 1843 roku władze kościelne powierzyły mu obowiązki dziekana dekanatu bytomskiego oraz inspektora szkolnego w południowej części powiatu bytomskiego. Później jednak z niewiadomych przyczyn zrezygnował z obu tych godności. W 1844 roku powołał do istnienia w Mysłowicach (na fali ruchu trzeźwościowego zainicjowanego przez ks. Fickę) – bractwo świętej trzeźwości. W szeregi członków tego bractwa wpiisał wkrótce prawie połowę dorosłych parafian myśłowickich. Zob. *Markiejkę Ludwik. W: Encyklopedia, Historia Kościoła na Śląsku*, [dostępny w Internecie] http://www.encyklo.pl/index.php5?title=Markiejkę_Ludwik [dostęp 12 VII 2012].

²² Leopold Markiejkę (1813–1882), ksiądz diecezji wrocławskiej, działacz społeczny. Studiował teologię na Uniwersytecie Wrocławskim. Był proboszczem w Bogucicach, tymczasowym inspektorem szkolnym powiatu bytomskiego oraz dziekanem myśłowickim. Gorliwie wypełniał swe obowiązki duszpasterskie. Działał również na polu charytatywnym. Zaangażował się w ruch trzeźwościowy. W 1858 roku założył w Bogucicach sierociniec, który należał do najlepiej prowadzonych na Górnym Śląsku, oraz zakład leczniczy, a będąc dziekanem, odbudował przytułek dla ubogich

ks. Bernarda Purkopa²³ z Woźnik oraz ks. Antoniego Stabika²⁴ z Michałkowic. Ruch zainicjowany przez ks. Ficka osiągnął w pierwszym półroczu istnienia blisko 200 tys. wiernych, którzy zapisali się do 16 parafialnych bractw trzeźwości (dekanat bytomski). Kolejny etap rozwoju ruchu przypadł na drugie półrocze

w Mysłowicach. Za swą działalność odznaczony został Orderem Czerwonego Orła 4 klasy. Zob. M. Pater, *Markiefka (Markefka) Leopold*. W: *Słownik biograficzny katolickiego...*, s. 257–258.

²³ Bernard Purkop (1808–1882), ksiądz diecezji wrocławskiej i działacz społeczny pochodzący ze Śląska. Po ukończeniu studiów z zakresu teologii otrzymał święcenia kapłańskie (1835). Był proboszczem w Woźnikach i bliskim współpracownikiem ks. Ficka. Popierał zapoczątkowany przez niego ruch abstynencki, którego idee szerzył w piśmie „Schlesisches Kirchenblatt”. Ksiądz Purkop był jednym ze współzałożycieli Towarzystwa Mariańskiego utworzonego przez ks. Ficka. Celem Towarzystwa było szerzenie kultu maryjnego i umacnianie wiary katolickiej. Po śmierci ks. Ficka został proboszczem w Piekarach i podobnie jak poprzednik nadal rozbudowywał ten śląski ośrodek kultu maryjnego. Od 1853 roku pełnił urząd dziekana dekanatu Tarnowskie Góry. Był również wydawcą „Zwiastuna Górnos Śląskiego” – tygodnika wychodzącego z polecenia władz kościelnych. Należy dodać, że w redakcji tego pisma pracowali m.in. Teodor Wojciech Heneczek oraz Karol Miarka. Konflikt między Miarką a Heneczkiem oraz krytyka tego tygodnika na łamach prasy poznańskiej doprowadziły do odejścia ks. Purkopa (na polecenie władz kościelnych) z redakcji pisma. W okresie kulturkampfu ks. Purkop zabiegał o zachowanie nabożeństw w języku polskim, popierał polskie pieśni religijne, które wspólnie z wiernymi chętnie śpiewał w piekarskiej świątyni. W 1876 roku założył w Piekarach Kółko Polskie, którego celem było organizowanie odczytów, przedstawień amatorskich zespołów teatralnych oraz zespołu śpiewaczego. Kółko Polskie przyczyniło się do popularyzacji polskiej kultury i oświaty na Górnym Śląsku. Jak zaznaczył Janusz Wycisło, ks. Bernard Purkop należał bez wątpienia do grona najwybitniejszych duszpasterzy diecezji wrocławskiej. Zob. M. Fazan, *Purkop Bernard*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 29. Pod red. E. Rostworowskiego. Wrocław 1986, s. 407–408. Szerzej zob. J. Wycisło, *Śląski duszpasterz ksiądz Bernard Purkop (1808–1882). Aneks do biogramu*. W: *Studia i rozprawy ofiarowane profesorowi Tytusowi Górskiemu*. [Pod red. S. Stabryły, R. M. Zawadzkiego]. Kraków 2003, s. 325–342.

²⁴ Antoni Stabik (1807–1887), ksiądz diecezji wrocławskiej, kaznodzieja, poeta, publicysta, tłumacz i działacz oświatowy. Studiował teologię we Wrocławiu, a w 1833 roku przyjął święcenia kapłańskie. Pracę duszpasterską rozpoczął w Pilchowicach, ale wkrótce przeniesiony został do Miłkołowa, swojej rodzinnej miejscowości. Od 1842 roku był administratorem w Łące nieopodal Pszczyny, a od 1843 roku administratorem w Michałkowicach, gdzie pracował aż do śmierci (od grudnia 1846 był tam proboszczem). Ksiądz Stabik włączył się aktywnie w prace ruchu trzeźwociowego zainicjowanego przez ks. Ficka. Pełnił również funkcję powiatowego inspektora szkolnego i zasłużył się dla szkolnictwa ludowego. Wiele podróżował (pielgrzymował) do Włoch, Ziemi Świętej, na Górę Świętej Anny oraz do Piekar. Za wybitne zasługi duszpasterskie mianowany został przez biskupa wrocławskiego radcą duchownym. Wygłosił ok. 50 kazań prymicyjnych, a po utracie zdrowia więcej czasu spędzał w konfesjonale. W latach 1846–1850 wydawał *Kalendarz katolicki dla ludu górnos Śląskiego*. Współpracował z „Tygodnikiem Katolickim” (Mariańskim), „Zwiastunem Górnos Śląskim”, „Katolikiem” i „Schlesisches Kirchenblatt”. Ponadto ułożył kilka książek do nabożeństwa. Zob. J. Wycisło, *Stabik Antoni*. W: *Słownik biograficzny katolickiego...*, s. 394–395.

1844 roku, obejmując powiaty: gliwicko-toszecki, raciborski, kozielski, strzelecki, lubliniecki, oleski i opolski. W konsekwencji akcja trzeźwościowa objęła cały Górny Śląsk, a następnie zapewne za pośrednictwem pielgrzymów licznie przybywających do Piekar i na Górę Świętej Anny przedostała się do Galicji, Królestwa Polskiego, a co najważniejsze również do Wielkopolski²⁵.

Idea wstrzemięźliwości zapoczątkowana przez duchowieństwo wielkopolskie pod kierunkiem biskupa sufragana Jana Kantego Dąbrowskiego²⁶ przyniosła dość szybko ogromne rezultaty, gdyż ok. 100 tys. osób²⁷ złożyło śluby trzeźwości²⁸,

²⁵ K. Prus, *O walce z pijaństwem na Śląsku Górnym za czasów księdza Ficka (w roku 1844). Zarys historyczny*, Bytom 1914, s. 26; J. Myszor, *Ruch trzeźwości na Górnym Śląsku w latach 1844–1914*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” T. 14: 1981, s. 221–223; C. Sputeck, I. Sroka, *Ks. Jan Alojzy Ficek – inicjator akcji trzeźwościowej na Górnym Śląsku*. W: *Ks. Jan A. Ficek i Piekary Śląskie w XIX wieku. Działalność religijno-społeczna ks. Jana A. Ficka i rola Piekar jako centrum katolicyzmu społecznego na Górnym Śląsku w XIX wieku*. Pod red. J. Wycisły. Katowice 1992, s. 84–85.

²⁶ Jan Kanty Dąbrowski (1791–1853), misjonarz, biskup sufragana poznański. Należał do zgromadzenia księży misjonarzy w Warszawie, w którym przyjął święcenia (1814) i został wykładowcą teologii w Seminarium Duchownym w Poznaniu, potem w Pelplinie (1819), Chełmnie (1826) i w końcu w Gnieźnie (1836). W 1819 roku opuścił zgromadzenie i został wikariuszem w Błędowie (diecezja chełmińska). Następnie był proboszczem w Popowie, Wąbrzeźnie i Lisewie. W 1841 roku przeniósł się do Poznania, gdzie został kanonikiem katedralnym. Jeszcze w tym samym roku abp Marcin Dunin Sulgustowski zaczął czynić starania u papieża Grzegorza XVI o sufraganię poznańską dla ks. Dąbrowskiego. Nominacja przyszła jednak dopiero w 1843 roku, a więc już po śmierci abp. Dunina. Wolą zmarłego arcybiskupa było, aby to ks. Dąbrowski został jego następcą na tronie arcybiskupstwa gnieźnieńskiego i poznańskiego, lecz władze pruskie sprzeciwiły się temu i został biskupem pomocniczym abp. Leona Przyłuskiego. Szczególnie aktywnie włączył się bp Dąbrowski w akcję na rzecz trzeźwości. Zasłynął również jako doskonały kaznodzieja. Zob. S. Janaczek, *Dąbrowski Jan Kanty*. W: *Słownik polskich teologów katolickich*. T. 1: A–g..., s. 370–371; P. Nitecki, *Biskupi Kościoła w Polsce w latach 965–1999. Słownik biograficzny*. Warszawa 2000, s. 69.

²⁷ Jeśli wiarygodne są dane zawarte w „Zwiastunie Wstrzemięźliwości w Wielkim Księstwie Poznańskim” za rok 1845, to w szeregi bractw świętej wstrzemięźliwości wstąpiło w latach 1844–1845 na terenie archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej 98 519 osób. Zob. *Wykaz członków towarzystw wstrzemięźliwości. I. Archidiecezja Gnieźnieńska*. „Zwiastun Wstrzemięźliwości w Wielkim Księstwie Poznańskim” R. 3: 1845, nr 10, s. 80; *Wykaz członków towarzystw wstrzemięźliwości. I. Archidiecezja Poznańska*. Tamże, nr 11, s. 88.

²⁸ Tekst ślubu brzmiał: „Nr.. Ja.. dnia... 184... r. w kościele... przystąpiwszy do bractwa wstrzemięźliwości pod opieką Niepokalanego Serca N. Marii Panny, przyrzekałem(am) w dowód miłości Boga zachować poniższe ustawy i mam w miłosierdziu Boga nadzieję, że przy mojej dobrej chęci, Jego łasce i przyczynie N. M. Panny, wytrwam w moim szczerym postanowieniu i resztę życia w wstrzemięźliwości, w świętobliwości i sumiennym pełnieniu obowiązków stanu mojego, oddam Bogu i zapewnieniu zbawienia dla duszy mojej. Oto Cię błagam, o Boże! Przez Chrystusa Pana Naszego. Amen” (za: S. J. Witkowski, *Dzieje polskiego ruchu...*, s. 160).

wstępując do Bractw Wstrzemięźliwości pod Opieką Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny. Ustawy bractwa głosiły, że: „Każdy przystępujący do stowarzyszenia, [...] obowiązuje się nie pić gorzałki, araku, likieru, okowity itd. i do karczmy lub szynkowni bez potrzeby nie chodzić, dozwolonych zaś trunków np. miodu, wina, piwa, kawy używać skromnie”²⁹.

Wspomniany już De La Roche zaznaczył w 1844 roku (z nieukrywaną pewnie zazdrością), że wśród wstępujących do bractw świętej trzeźwości zauważono nie tylko przedstawicieli klas niższych, ale: „[...] wielu z najszlachetniejszych i najznakomitszych członków narodu polskiego, hrabiowie, obywatele, urzędnicy, nauczyciele, nawet damy wspańiałe stanów najoświecieńszych, nie wahają się posłużyć ubogim i niższym za wzniosły przykład do przykłąknienia w miejscu najświętszym i złożenia ślubu świętej trzeźwości i wstrzemięźliwości”³⁰. Stosowne przyrzeczenie złożył w kościele w Śremie nawet hr. Ludwik Broel-Plater³¹: „w którego ślady poszło natychmiast osób 80. [...] W Poznaniu sięga liczba braci w tysiące”³². Dzięki przynależności do towarzystw abstynenckich ludzi warstw wyższych starano się uniknąć rażącej i obraźliwej segregacji i dowiedziono, że do praktykowania cnót moralnych są w równej mierze zobligowani wszyscy. Szlachcie i duchowieństwu zaś wyznaczono przez to rolę propagatorów trzeźwości.

Do pierwszych znanych krzewicieli trzeźwości wśród wielkopolskiego duchowieństwa zaliczyć można ks. Józefa Wabera, proboszcza parafii Kępno, który 16 czerwca 1844 roku wygłosił kazanie abstynenckie, a następnie założył bractwo świętej wstrzemięźliwości. W ciągu roku zapisało się do niego 1421 członków. Za przykładem ks. Wabera poszli inni kapłani z pobliskiej parafii Baranów, gdzie

²⁹ Tamże, s. 159–160.

³⁰ L. Formanowicz, *Organizacje wstrzemięźliwości w Wielkim Księstwie Poznańskim. (Ciąg dalszy)*, „Miesięcznik dla Popierania Ruchu Wstrzemięźliwości” R. 2: 1905, nr 9, s. 135.

³¹ Ludwik August Broel-Plater (1775–1846), uczestnik powstania kościuszkowskiego, dyrektor w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, organizator polskiego leśnictwa, członek honorowy wielu łóż masonskich, działacz emigracyjny. Po wybuchu powstania listopadowego był sekretarzem stanu dyktatury Józefa Chłopickiego. Z ramienia Rządu Narodowego odbył podróż dyplomatyczną do Paryża, gdzie zainicjował Towarzystwo Literackie i został dożywotnim jego wiceprezesem. Należał do tajnego Związku Jedności Narodowej. Wszedł w skład rady bibliotecznej Biblioteki Polskiej w Paryżu. Chcąc zabezpieczyć byt rodzinie, postanowił powrócić do kraju. W 1842 roku otrzymał pozwolenie rządu pruskiego na osiedlenie się w Wielkopolsce (osiadł w okolicach Śremu), gdzie zmarł. Zob. M. Manteufflowa, *Plater (Broel-Plater) Ludwik August*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 26. Pod red. E. Rostworowskiego. Wrocław 1981, s. 679–682.

³² L. Formanowicz, *Organizacje wstrzemięźliwości...*, nr 9, s. 135.

bractwo liczyło 1284 osoby, z parafii Modrze (dekanat Buk), Morzewo (dekanat Nakło), Gniezno (parafia św. Trójcy – ks. Ignacy Marten³³, parafie św. Michała i Wawrzyńca), parafia Września i wielu innych³⁴.

Wspomniany sufragan poznański bp Jan Kanty Dąbrowski podczas licznych wizytacji duszpasterskich sam również zakładał parafialne bractwa wstrzeźliwości. Przykładowo owocem jego 4-dniowej pracy apostołskiej, odbytej w dniach 14–17 maja 1845 roku w Grodzisku było pozyskanie dla tak szlachetnej sprawy ok. 7 tys. osób. Nie wszędzie bractwa te osiągnęły pomyślne rezultaty. Wynikało to ze stosowania różnych metod w walce z pijaństwem. Niektórzy duchowni byli za całkowitą abstynencją, inni za częściową. Wielu księży zachęcało swoich parafian do bardziej oszczędnego gospodarowania, co pośrednio wpłynęło również na ograniczenie spożycia alkoholu³⁵.

Tak wspianiale rozpoczęty ruch abstynencki w Wielkopolsce uległ pewnemu zahamowaniu w latach 1846–1848, by niespodziewanie ożywić się na nowo

³³ Ignacy Marten (1814–1882), ksiądz katolicki, działacz społeczny, żarliwy patriota. Ukończył studia teologiczne w Seminarium Duchownym w Poznaniu, a w Seminarium Duchownym w Gnieźnie odbył studia praktyczne. Wyświęcony na kapłana w 1840 roku. Początkowo był wikariuszem w Trzemesznie, a następnie w parafii św. Trójcy w Gnieźnie. Od 1850 roku pracował jako kancelista, archiwista, asesor kasy oraz egzaminator prosynodalny w konsystorzu gnieźnieńskim. Nabrzmiące stosunki z rządem pruskim stały się przyczyną przeniesienia ks. Martena na probostwo do parafii pw. św. Trójcy w Strzelnie (1861). Po wybuchu powstania styczniowego wspierał go finansowo, a także zachęcał innych do dobrowolnych datków na ten cel. Za przyzwoleniem ks. Ignacego Martena w budynkach poklasztornych w Strzelnie w 1863 roku urządzono lazaret dla rannych w Królestwie Polskim powstańców. Prowadzili go znani wielkopolscy patrioci, działacze społeczni i lekarze m.in.: Emilia Szczaniecka, dr Teofil Matecki, dr Rudolf Jordan i dr Ferdynand Gorczyca. W 1880 roku ks. proboszcz Marten odprawił uroczyste nabożeństwo z okazji 50-lecia wybuchu powstania listopadowego. Nadwątlone zdrowie i siły fizyczne próbował wzmacniać podczas kuracji w Marienbadzie, lecz brak drugiego wikariusza, który mógłby wyręczyć go w pracy w tak rozległej parafii jak Strzelno, przyspieszył jego śmierć. Zob. M. Przybylski, *Ignacy Marten. W: Wielkopolscy księża od XVIII do XX wieku*. [dostępny w Internecie] <http://www.wtg-gniazdo.org/ksieza/main.php?akcja=opis&id=2778> [dostęp 7 VII 2012].

³⁴ Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu (dalej: AAP), Akta Arcybiskupie (dalej: AA), sygn. X 100, k. 19, 99; N. Cieszyński, *Kościół a nowoczesny ruch przeciwalkoholowy. Szkice historyczno-społeczne*. Poznań 1914, s. 97.

³⁵ N. Cieszyński, *Kościół a nowoczesny ruch...*, s. 97; A. Schletz, *Ks. Jan Kanty Dąbrowski Biskup tyt. helenopolitański i sufragan poznański (1791–1853)*. „Nasza Przeszłość” T. 5: 1957, s. 227; L. Bystrzycki, *Duchowieństwo polskie Kościoła Rzymskokatolickiego w Wielkopolsce w latach 1815–1918*. Koszalin 1986, s. 528–529.

w roku 1852 za sprawą jezuitę ks. Karola Bołoz Antoniewicza³⁶. Był on uczestnikiem powstania listopadowego, prawnikiem i obywatelem ziemskim. Po stracie żony i pięciorga dzieci wstąpił do zakonu jezuitów. Od 1844 roku w swoich kazaniach dość ostro sprzeciwiał się pijaństwu. Posiadał niewątpliwy dar przekonywania do wstępowania w szeregi bractw trzeźwości. Po rozproszeniu jezuitów w Galicji udał się Antoniewicz w 1848 roku na Śląsk, by w 1852 roku na wezwanie abp. Leona Michała Przyłuskiego³⁷ przybyć do Wielkopolski, gdzie wraz z inny-

³⁶ Karol Antoniewicz (1807–1852), pochodził z rodziny ormiańskiej, absolwent prawa na Uniwersytecie we Lwowie. Czynn timer uczestniczył w powstaniu listopadowym. Po śmierci dzieci zamienił swój dwór w rodzinnym Skwarzewie na szpital i szkołę dla włościan, a po śmierci żony Zofii z Nikorowiczów wstąpił do zgromadzenia jezuitów. Był gorliwym kaznodzieją i misjonarzem, zwolennikiem abstynencji, inicjatorem akcji charytatywnych. Po rozproszeniu galicyjskich jezuitów głosił kazania na Śląsku, a następnie w Wielkopolsce. Prowadził liczne nauki rekolekcyjne i misje trzeźwościowe, początkowo w Piekarach w porozumieniu z tamtejszym proboszczem i działaczem abstynenckim ks. Fickiem, a kolejne w Tarnowskich Górach, Biskupicach, Mysłowicach, Ćwiklicach, Pszczynie, Toszku oraz Bytomiu. W Obrze (Wielkopolska) zorganizował placówkę dla jezuitów, której został przełożonym. Pomagając zarażonym na cholere, sam padł jej ofiarą i zmarł. Był autorem opowiadań i utworów poetyckich oraz popularnych pieśni religijnych. Zob. *Antoniewicz Karol*. W: *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564–1995*. Oprac. L. Grzebień. Kraków 1996, s. 12; M. P. Romaniuk, *Ksiądz Karol Bołoz Antoniewicz (1807–1852)*. W: *W trosce o trzeźwość Narodu. Sylwetki trzeźwościmer działaczy XIX wieku oraz antologia ich pism*. Pod red. M. P. Romaniuka. Warszawa 1994, s. 33. O życiu i działalności Karola Antoniewicza zob. szerzej: I. Polkowski, *Wspomnienie o życiu i pismach ks. Karola Antoniewicza*. Warszawa 1861; F. Kabe, *Karol Antoniewicz. Wielki apostoł na ziemiach polskich (1807–1852)*. Sandomierz 1928.

³⁷ Leon Michał Przyłuski h. Lubicz (1789–1865), arcybiskup gnieźnieński i poznański od 1844 roku, prymas Polski. Urodził się w Strzeszynie w rodzinie ziemiańskiej. Gimnazjum ukończył w Poznaniu, a następnie wstąpił do miejscowego seminarium duchownego, w latach 1811–1813 studiował teologię na Uniwersytecie Wrocławskim. Świecenia kapłańskie otrzymał w 1814 roku. Sprawował funkcję egzaminatora prosynodalnego i prokuratora kapituły poznańskiej. Był proboszczem w Tarnowie koło Poznania i w Śremie. W 1823 roku uzyskał w Rzymie doktorat z prawa kościelnego i cywilnego. W 1830 roku został dziekanem kapituły katedralnej poznańskiej. Dość szybko naraził się abp. Marcinowi Duninowi oraz pruskiej administracji, dlatego przeniesiono go jako proboszcza do Gniezna. W 1842 roku ks. Przyłuski został wikariuszem generalnym kapituły i administratorem archidiecezji, a po śmierci abp. Dunina obie kapituły (gnieźnieńska i poznańska) wybrały go na urząd arcybiskupa. Poparcie dla nowego arcybiskupa nadeszło również od władz pruskich w osobie samego Fryderyka Wilhelma IV. Nowy arcybiskup gorliwie spełniał powierzoną mu funkcję, dbając m.in. o poziom naukowy seminarium duchownego, odnowił katedrę poznańską, wznowił wizytacje parafialne, opiekował się Towarzystwem Rzemieślniczym w Poznaniu. W 1855 roku w czasie klęski nieurodzaju udostępnił dla ogółu pokoje pałacu arcybiskupiego, a zebraną z biletów wstępu kwotę przeznaczył na rzecz potrzebujących. W 1862 roku w Rzymie starał się reprezentować Kościół polski z trzech zaborów, co spotkało się z przychylnością

mi jezuitami, Teofilem Baczyńskim³⁸ i Kamilem Prasałowiczem³⁹, rozpoczęli misje parafialne, których głównym celem było „wyrugowanie” pijaństwa i ożywienie bractw trzeźwości. Spotkać ich można było w Krobi, Krzywiniu, Czerwonej Wsi, Kościanie, Niechanowie, Lesznie, Wschowie, Miłosławiu, Poznaniu, gdzie niestrudzenie pracowali dla „świętej sprawy”⁴⁰, gdyż: „Pijaństwo i tutaj jest zakorzenione, [...]. Może mniej cokolwiek, niż w innych częściach dawnej Polski, lud poznański nadużywa trunków, ale to prawda, że nadużycie to najszkodliwszą jest jego przywarą, bo nie tylko, że niszczy zdrowie i przeszkadza dobremu, a przynajmniej lepszemu, bytowi, ale jak świadczą w ogólności akta kryminalne, wszystkie zdrożności i zbrodnie w stanie pijaństwa są zazwyczaj popełniane”⁴¹.

Władze pruskie z niepokojem przyglądały się ożywieniu katolickiego ducha, pragnąc przytłumić misje i działalność ks. Antoniewicza, chodziło im tylko o wyszukanie odpowiedniego pretekstu. Tymczasem pretekst znalazł się sam,

ówczesnego papieża Piusa IX. Jednak wkrótce rząd i administracja pruska oskarżały w Rzymie abp. Przyłuskiego o to, że w powierzzonej mu archidiecezji występują objawy rozprężenia i starały się usunąć go z powierzzonego urzędu. Papież Pius IX rozważał nawet ewentualność odwołania abp. Przyłuskiego do Rzymu i nadanie mu godności kardynała. Niestety ewentualną nominację przerwała śmierć arcybiskupa. Zob. Z. Zieliński, *Przyłuski Leon Michał*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 29. Pod red. E. Rostworowskiego. Wrocław 1986, s. 210–212; P. Nitecki, *Biskupi Kościoła w Polsce...*, s. 365.

³⁸ Teofil Baczyński (1816–1886), syn księdza grekokatolickiego, jezuita. Po rozproszeniu jezuitów w Galicji był misjonarzem na Śląsku oraz w Poznańskim. Współpracował z ks. Edmundem Bojanowskim przy zakładaniu Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Najświętszej Maryi Panny. W 1861 roku został wydalony przez rząd pruski z Wielkopolski, udał się więc na Śląsk Cieszyński, a następnie powrócił do Galicji, gdzie w latach 1862–1884 prowadził aktywną działalność rekolekcyjną i katechetyczną. Wygłosił przeszło 250 misji ludowych, propagował bractwa trzeźwości, przygotowywał młodych jezuitów do pracy misyjnej. Administrował parafią w Starej Wsi, jak również był superiorem w Stanisławowie. Wydał kilka broszur religijnych. Zob. *Baczyński Teofil*. W: *Encyklopedia wiedzy o jezuitach...*, s. 23.

³⁹ Kamil Prasałowicz (1817–1883), jezuita, doskonały kaznodzieja. Studiował filozofię w nowicjatach jezuitów w Starej Wsi oraz Tarnopolu, a teologię w Nowym Sączu. Pracował w gimnazjach w Nowym Sączu oraz w Tarnopolu. Podczas rozproszenia jezuitów w monarchii austriackiej trafił do Piekar na Śląsku, a następnie do Śremu. W latach 1870–1871 był superiorem we Lwowie, a w okresie 1872–1879 rektorem i kaznodzieją najpierw w Krakowie, a następnie w Nowym Sączu (1879–1881). Ostatnie lata życia spędził jako prefekt kościoła we Lwowie. Zob. *Prasałowicz Kamil*. W: *Encyklopedia wiedzy o jezuitach...*, s. 537.

⁴⁰ N. Cieszyński, *Kościół a nowoczesny ruch...*, s. 99–100.

⁴¹ J. Badeni, *Ksiądz Karol Antoniewicz*. Cz. 11: *Misje w Poznańskim*. „Przegląd Powszechny” T. 46: 1895, s. 335.

a był nim wybuch epidemii cholery. Tamte wydarzenia tak oto wspominał sam ks. Antoniewicz: „W środku śmierci siedzę. Przerwaliśmy misje... Pan Bóg daleko wymowniejszego przysłał misjonarza, tj. cholerę, która co dzień się wzmacnia, a w miarę jak ciała umierają, dusze zmartwychwstają na łaskę. Jest coś nadzwyczajnego! W Szląskowie, w [...] kościele, słuchaliśmy przez cały tydzień spowiedzi na śmierć się gotujących”⁴².

Epidemia nie ominęła niestety również samego ks. Antoniewicza, który zmarł zaledwie w kilka miesięcy po rozpoczęciu misji jeszcze w tym samym 1852 roku, w którym, jak wspomniano, przybył do Wielkopolski, by krzewić idee abstynenckie. Czas jego misjonarskiej działalności był jednak zbyt krótki, a i przeszkód zbyt wiele, aby misje mogły przynieść trwalsze rezultaty i aby ks. Antoniewicz mógł urzeczywistnić program, jaki sobie wypracował. Jednakże lud Wielkopolski długo jeszcze pamiętał o wzniosłych naukach wielkiego kaznodziei, głoszonych podczas pełnych dostojności i rozmodlenia misji parafialnych⁴³.

Istniejące w latach czterdziestych i pięćdziesiątych XIX wieku bractwa świętej wstrzeźliwości w Wielkopolsce nie posiadały istotnych cech kościelnych bractw. Nie dysponowały własnymi statutami i odpustami, częstokroć działały w ramach innych bractw kościelnych, a przez to były pewnie mniej atrakcyjne dla wiernych. Śluby trzeźwości składane podczas misji niejednokrotnie zniechęcały mniej wytrwałych. Dowodzą, że dobry przykład i modlitwa w intencji trzeźwości społeczeństwa mogą przynieść lepsze skutki, niż zmuszanie do ślubów wstrzeźliwości, zazwyczaj później i tak łamanych⁴⁴.

Należało więc nadać bractwom trzeźwości cechy kościelnych bractw. Kanoniczna ich erekcja we wszystkich parafiach archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej nastąpiła z inicjatywy abp. Mieczysława Halki Ledóchowskiego⁴⁵ 26 sierpnia

⁴² Tamże, s. 352.

⁴³ N. Cieszyński, *Kościół a nowoczesny ruch...*, s. 100–101.

⁴⁴ Z. Zieliński, *Kościół katolicki w Wielkim Księstwie Poznańskim w latach 1848–1865*. Lublin 1973, s. 263–265.

⁴⁵ Mieczysław Halka-Ledóchowski (1822–1902), dyplomata papieski, arcybiskup gnieźnieński i poznański, kardynał. Urodził się w Górkach koło Klimontowa (diecezja sandomierska). Po studiach w Seminarium Świętokrzyskim w Warszawie wstąpił do Accademia dei Nobili Ecclesiastici w Rzymie, ale jednocześnie studiował teologię na Uniwersytecie Gregoriańskim. Uzyskał doktorat z teologii i doktorat obojga praw. Po święceniach kapłańskich rozpoczął karierę w służbie papieskiej. Był szambelanem papieskim, pracował jako urzędnik w sekretariacie Kongregacji dla Nadzwyczajnych Spraw Kościelnych, był delegatem papieskim na Nową Grenadę. W 1856

1868 roku, a uprawomocniał to dekret III kongregacji księży dziekanów w Gnieźnie. Członkowie bractw zobowiązani zostali do wstrzymywania się od wszystkich napojów „palonych”, a więc wódki, likierów, spirytusu, araku, rumu, natomiast pozostałych trunków mieli używać z umiarkowaniem. Ustawa nakazywała, aby bractwa w celu większej łączności miały wspólną mszę św. odprowadzaną za zmarłych członków w dniu 3 lutego każdego roku, wspólną chorągiew i światło, oraz aby członkowie bractwa mogli uzyskać odpusty w święto Oczyszczenia Najświętszej Maryi Panny (2 lutego), jak również w niedzielę po uroczystości Wniebowzięcia. Warunkiem otrzymania odpustu była jednak spowiedź, Komunia św. oraz modlitwa w intencji papieża. O uzyskanie dla bractw odpustów wystarał się w Stolicy Apostolskiej abp Ledóchowski już 16 lipca 1867 roku. Zebrania brackie odbywały się przynajmniej raz na kwartał. Podczas zebrania członkowie (jedynie mężczyźni) pod przewodnictwem opiekuna i czterech starszych, radzili o potrzebach bractwa, również i tych finansowych, oraz zbierali ofiary na jego potrzeby⁴⁶. Należy zaznaczyć, że składki musiały być dobrowolne, a nie wyznaczone z góry przez opiekuna. Jednakże akta arcybiskupie dostarczają zgoła odmiennych informacji. I tak w parafii Szczepanowo promotor bractwa (proboszcz) ks. Sucharski odmówił kilku osobom wstępu do bractwa wstrzemięźliwości, gdyż nie uiciły

roku został prałatem domowym papieża Piusa IX, a w roku 1861 został arcybiskupem tytularnym tebańskim. 6 stycznia 1866 roku papież zatwierdził jego wybór na arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego. Początkowo cieszył się uznaniem rządu pruskiego, zakazując śpiewania pieśni *Boże, coś Polskę*, walcząc z wybitnymi działaczami społeczno-politycznymi m.in. Karolem Libeltem. Wkrótce jednak, a zwłaszcza w okresie kulturkampfu, zaczął bronić niezależności Kościoła i języka polskiego wobec władz pruskich, organizując np. liczne wizytacje duszpasterskie. Oskarżony został więc o nieprawne wykonywanie urzędu prymasa Polski i posługiwanie się tym tytułem od czasów Soboru Watykańskiego. Zarzucano mu także stosowanie kar wobec księży uległych rządowi pruskiemu. Został osadzony w więzieniu w Ostrowie Wielkopolskim, gdzie mianowany tam został (1875) przez papieża kardynałem-prezbiterem. Po zwolnieniu z więzienia udał się do Rzymu i zrezygnował z godności arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego (1886), na co należały władze pruskie. Zob. A. Galos, Z. Zieliński, *Ledóchowski (Halka-Ledóchowski) Mieczysław*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 26. Pod red. E. Rostworowskiego. Wrocław 1971, s. 626–628; P. Nitecki, *Biskupi Kościoła w Polsce...*, s. 242–243. O życiu i działalności kard. Miecysława Halki Ledóchowskiego szerzej zob. Z. Kowalczyk, *Kardynał Mieczysław Halka Ledóchowski*. Kraków 2005.

⁴⁶ *Decretales Summorum Pontificum pro Regno Poloniae et Constitutiones Synodorum Provincialium et Dioecesarum Regni eiusdem ad Summam collectae*. T. 3. Ed. Z. Chodyński, E. Likowski. Poseniae 1883, s. 270–271; *Ustawy Bractwa Wstrzemięźliwości*. Poznań 1905, s. 5–8; Por. [W.] Koteccki, *Czy nabożeństwo w dni odpustowe bractw wstrzemięźliwości odprawiać się powinno z wystawieniem Najświętszego Sakramentu?*, „Unitas. Miesięcznik Kościelny” R. 1: 1909, z. 7–12, s. 193–194.

składki w kwocie 5 gr. Ksiądz Sucharski tłumaczył swoje postępowanie jedynie dobrem bractwa, ponieważ pieniądze zebrane tą drogą miały zostać przeznaczone na zakup światła do kościoła. Arcybiskup Ledóchowski ostro sprzeciwił się jednak postępkowi ks. Sucharskiego, a co warte odnotowania: „zabronił mu pod ciężkimi karami duchowymi żądać jakiegokolwiek spłaty bez względu, czy pieniądze obrócić chce na własne swoje potrzeby, czy na światło w kościele”. Sąd arcybiskupi w Gnieźnie skazał ks. Sucharskiego na odbycie w październiku 1869 roku pięciodniowych rekolekcji pokutnych⁴⁷.

Do rozpowszechniania bractw trzeźwości w dalszym ciągu najlepiej przyczyniały się misje parafialne oraz wizyty duszpasterskie. Arcybiskup Ledóchowski bowiem zdawał sobie doskonale sprawę, że wierni od niepamiętnych czasów nie widzieli arcybiskupa odwiedzającego: „wiejskie kościółki, a często i strzechy słomiane”. Podczas tych wizytacji przekonał się naocznie, że główną wadą ludu wielkopolskiego był nałóg pijaństwa, toteż polecił w następstwie jezuitom, aby w misjach ludowych kładli szczególny nacisk na cnotę wstrzemięźliwości i rozbudzali wstręt do alkoholu⁴⁸.

Misje przynosić musiały spodziewane rezultaty, czego przykładem stało się chociażby zebranie starszych bractwa świętej wstrzemięźliwości odbyte w Miłosławiu 11 października 1868 roku. Starsi bractwa w osobach: Mikołaj Sierszulski, Tomasz Mietlicki, Wawrzyniec Mańkowski i ks. Jan Tułodziecki⁴⁹, mając w pamięci niedawne misje, gdy mieszkańcy każdej wsi razem wśród wspólnego śpiewu nabożnego szli do świątyni na mszę, oraz do domu po nabożeństwie wracali, postanowili, że należałoby tę praktykę zachować, ponieważ podniosłoby to bardzo sprawę wstrzemięźliwości, usuwając powody do pozostania w mia-

⁴⁷ AAP, Akta Arcybiskupie. Generalia Zaprowadzenia Bractw Wstrzemięźliwości (dalej: AA), sygn. 15192, k.b.p.

⁴⁸ W. Klimkiewicz, *Kardynał Ledóchowski na tle swej epoki 1822–1902*. T. 3, cz. 1. Oprac. Z. Zieliński. Poznań 1987, s. 117.

⁴⁹ Jan Tułodziecki (1813–1876), ksiądz katolicki, absolwent Seminarium Duchownego w Poznaniu. Święcenia kapłańskie przyjął w 1838 roku. Walczył w powstaniu listopadowym, uczestniczył w Wiośnie Ludów, był więźniem Moabitu. Od 1849 roku władze kościelne powierzyły mu urząd dziekana, pracował w parafii pod wezwaniem św. Jakuba Apostoła w Miłosławiu. Przyjaźnił się z hr. Sewerynem Mielżyńskim, gdyż Miłosław w tym okresie stanowił własność tego znanego i wielce zasłużonego dla kultury polskiej rodu. Zob. M. Michalkiewicz, *Historia – pochodzenie rodziny Michalkiewiczów, Tułodzieckich, Długoleckich. Na podstawie dokumentów rodzinnych, poszukiwań, relacji ustnych itp. spisał to Michał Michalkiewicz – syn Stanisława Michalkiewicza i Danuty Michalkiewicz z d. Kledeckiej*, [dostępny w Internecie] http://www.michalkiewicz.gulip.pl/strona_micho3.htm [dostęp 7 VII 2012].

steczku i odwiedzania gospody czy karczmy. Ponadto Mietlicki postawił wniosek, aby z kasy brackiej wyasygnować pewną kwotę na „sprawienie” członkom towarzystwa jednakowych medalików z wizerunkiem Matki Boskiej. Medaliki na niebieskiej wstążce nosić mieli żonaci mężczyźni, na zielonej młodzieńcy, na czarnej zamężne niewiasty, zaś na białej panny⁵⁰.

Jakie były owoce wizytacji duszpasterskich abp. Ledóchowskiego i misji abstynenckich jezuitów w latach sześćdziesiątych XIX wieku? Według dostępnych źródeł z 1870 roku udało się tą drogą ożywić wcześniej powstałe oraz założyć nowe bractwa w liczbie 600 z przeszło 12 tys. członków. Nie była to liczba duża w porównaniu z licznymi zastępami osób należących do bractw w latach czterdziestych za rządów biskupa sufragana Dąbrowskiego. Jednakże zdaniem jednego z biografów abp. Mieczysława Ledóchowskiego – Józefa Chociszewskiego, gdyby mógł on spokojnie jeszcze przynajmniej z 10 lat sprawować pasterską posługę w archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej, wówczas pijaństwo wśród ludu polskiego w Wielkopolsce zostałyby ograniczone do minimum⁵¹.

Tymczasem na ożywienie działalności bractw trzeźwości reaktywowanych przez abp. Ledóchowskiego w latach sześćdziesiątych należało poczekać do lat dziewięćdziesiątych XIX wieku, kiedy na „tronie” arcybiskupim zasiadł ks. Florian Oksza Stablewski⁵². Jego ogromnym pragnieniem stało się przywrócenie

⁵⁰ AAP, AA, sygn. 15192, k.b.p.

⁵¹ Tamże; J. Chociszewski, *Mieczysław Halka hrabia Ledóchowski, Arcybiskup Gnieźnieński i Poznański. Jego życie i czyny w krótkości*. Poznań 1874, s. 33.

⁵² Florian Oksza Stablewski (1841–1906), arcybiskup gnieźnieński i poznański, prymas Polski, historyk. Pochodził ze zubożałej rodziny szlacheckiej. Po ukończeniu gimnazjum wstąpił do Seminarium Duchownego w Poznaniu, lecz po dwóch latach wyjechał do Monachium, gdzie na tamtejszym uniwersytecie studiował teologię i historię. W 1866 roku uzyskał doktorat z teologii i jeszcze w tym samym roku przyjął święcenia kapłańskie. Początkowo pracował jako wikary, kolejno: w Wielichowie i Tarnowie Podgórnym, a następnie był katechetą w gimnazjum w Śremie oraz proboszczem we Wrześni. W latach 1876–1891 był posłem w parlamencie pruskim. W 1876 roku otrzymał godność szambelana papieskiego, a w roku 1890 został protonotariuszem apostolskim, a w końcu w 1891 roku arcybiskupem gnieźnieńskim i poznańskim. Sakrę przyjął w 1892 roku. Popierał działalność księży społeczników tej miary, co: ks. Józef Kłós, ks. Piotr Wawrzyniak czy ks. Antoni Stychel. Dbał o rozwój bractw kościelnych w tym również i trzeźwościowych, bronił praw Kościoła do nauczania w wielkopolskich szkołach religii w języku polskim. Założył Drukarnię i Księgarnię św. Wojciecha w Poznaniu, zainicjował powstanie czasopism katolickich, takich jak: „Przewodnik Katolicki”, „Ruch Chrześcijańsko-Społeczny” i opiekował się nimi oraz wznowionym „Przeglądem Kościelnym”. Wydał szereg listów pasterskich, zaprowadził kongregacje dekanalne, przyczynił się do odnowienia katedr w Gnieźnie i Poznaniu. Papież odznaczył

bractwom ich dawnego „blasku” z czasów, gdy przeżywały swój największy rozkwit, a więc z lat czterdziestych. Arcybiskup Stablewski nawoływał duchowieństwo do pracy na polu abstynencji, dowodząc, że: „lud trzeźwy jest ludem zamożnym, oświeconym i moralnym”⁵³.

Podczas XIV kongregacji księży dziekanów, odbywającej się w 1900 roku w Poznaniu arcybiskup zainteresował duchowieństwo sprawą wstrzemięźliwości alkoholowej. Kongregacja wypracowała nawet rezolucję dotyczącą popierania abstynencji. Głosiła ona m.in.: pobudzenie bractw trzeźwości i zapewnienie im jak najliczniejszych zastępów członków. W tym celu abp Stablewski polecił zapisywać do bractw wstrzemięźliwości dzieci po I komunii św. i czuwać nad ich trzeźwością przynajmniej do 18. roku życia. Arcybiskup wyznaczył również cztery niedziele w roku, kiedy to kapłani w podległej mu archidiecezji, zobowiązani byli głosić stosowne kazania o wstrzemięźliwości. Ustalił ponadto tematy tych kazań, z których warto przytoczyć następujące: *Przyczyny pijaństwa i środki ku jego zwalczaniu; Skutki pijaństwa na duszę, moralność i zbawienie; Skutki pijaństwa na ciało, zdrowie i religię; Grzechy z pijaństwa ze względu na Boga i religię; Grzechy z pijaństwa ze względu na rodzinę, w stosunku do rodziców i przełożonych; Grzechy z pijaństwa ze względu na własną osobę*. Rezolucja zwracała również uwagę na świeckie usiłowania ku szerzeniu wstrzemięźliwości. Dlatego poparła zwalczanie modnych przywar towarzyskich, takich jak: kolejek, picia toastów duszkiem, picia z jednego krążącego w kole kieliszka, zmuszania do picia. Ponadto księża dziekani obecni na XIV kongregacji zwrócili uwagę na robotników, którzy przepijali większą część tygodniowych zarobków. W tym celu uchwalili, że należy wpłynąć na chlebodawców, aby nie wypłacali robotnikom zarobku w lokalach publicznych w soboty, oraz żeby nie dawali nałogowym alkoholikom ich należności za pracę, lecz rodzinom, a zwłaszcza żonom⁵⁴. Arcybiskup Stablewski wystarał się również u papieża Piusa X o ponowne zatwierdzenie ustaw brackich, które w swym brzmieniu nie odbiegały jednak zasadniczo od tych z lat czterdziestych XIX wieku⁵⁵.

go tytułem hrabiego rzymskiego i asystentem tronu papieskiego. Zob. H. E. Wyczawski, *Stablewski Oksza Florian*. W: *Słownik polskich teologów katolickich*. T. 4: S–ż. Pod red. H. E. Wyczawskiego. Warszawa 1983, s. 166–167; P. Nitecki, *Biskupi Kościoła w Polsce...*, s. 414.

⁵³ S. Łukomski, *Arcybiskup Stablewski, kartki z jego życia i działania*. Poznań [1933], s. 50.

⁵⁴ AAP, AA, sygn. 15192, k.b.p.; T. Trzciński, *Krótki przewodnik pracy społecznej w diecezjach gnieźnieńskiej i poznańskiej*. Poznań 1907, s. 98–100.

⁵⁵ Na sprawę niezmienionych od lat czterdziestych ustaw bractw świętej wstrzemięźliwości zwrócił uwagę Związek Księża Abstynentów, prosząc abp. Stablewskiego, aby ten zainteresował

Dotychczasowe formy walki z alkoholizmem, takie jak: zakładanie bractw świętej trzeźwości, nauki w ramach misji parafialnych, oraz zachęty do abstynencji podczas spowiedzi i z ambony, abp Stablewski pragnął uzupełnić, zakładając tzw. dom trzeźwości, zwany „Domem św. Józefa”. Powstał on w starych i zrujnowanych pomieszczeniach klasztoru dominikańskiego w Poznaniu, gdzie urządzono restaurację, w której podawano zakąski i napoje bezalkoholowe. Obok restauracji znajdowała się czytelnia z czasopismami i książkami. Arcybiskup, realizując pomysł, dał niezbędne środki, udzielał wskazówek w zakresie urządzenia domu i dopilnował ich wykonania. Uroczystość poświęcenia tej instytucji odbyła się 27 października 1901 roku. Wziął w niej udział również sam pomysłodawca, który osobiście kroczył w pochodzie w asyście duchowieństwa, poprzedzony licznymi sztandarami organizacji społecznych. Przemawiając do zebranych podczas uroczystości otwarcia „Domu św. Józefa”, arcybiskup podniósł zasługi duchowieństwa wielkopolskiego w walce z alkoholizmem. Powiedział m.in.: „Pragnąłem i ja dążąc do tego, przyczynić się do godziwej rozrywki, abyście wśród braci swoich bez trunków prawdziwe znaleźli pokrzepienie – pragnąłem też otworzyć wam duchowe źródło i czytelnię, aby tym środkiem dać wam sposobność do oświecenia się, do zapoznania się z obowiązkami waszymi”⁵⁶. Po oficjalnej części abp Stablewski poprosił o herbatę, a przekonawszy się, że jest smaczna, polecił ją innym uczestnikom uroczystości.

Natomiast w 1903 roku arcybiskup wysłał do Bremy na IX kongres przeciwalkoholowy⁵⁷ ks. Kazimierza Niesiołowskiego – prezesa Związku Księży

tym problemem księży dziekanów podczas kongregacji 16 listopada 1905 roku. Ksiądz Kazimierz Niesiołowski, prezes Związku Księży Abstynentów motywował te żądania tym, iż w ostatnich latach znacznie zmieniły się poglądy, tak lekarzy oraz działaczy abstynenckich, jak i duchowieństwa na sprawę alkoholizmu, ustawy natomiast nie uwzględniają tego momentu. Życzenia Związku Księży Abstynentów zostały przedyskutowane, wydano nawet nową ustawę dla bractw wstrzeмиężliwości, ale Niesiołowski nie doczekał się w przyrzeczeniu wstępujących do bractw formułki bezwzględnej wstrzeмиężliwości. Nowa ustawa, podobnie jak jej poprzedniczka, zakazywała bowiem wprawdzie członkom spożywania pewnych trunków, takich jak wódka czy spirytus, lecz pozwalała na spożywanie piwa, wina czy rumu, czyli tzw. trunków „lekkich”. Zob. *Ustawy Bractwa Wstrzeмиężliwości*. Poznań 1905, s. 4; M. Mrugas, *Sprawozdanie ze zebrania „Związku Księży Abstynentów” odbytego dnia 14-go listopada b. r. w gospodzie wstrzeмиężliwości przy Dominikanach w Poznaniu*. „Miesięcznik dla Popierania Ruchu Wstrzeмиężliwości” R. 2: 1905, nr 12, s. 182–183.

⁵⁶ K. Śmigiel, *Florian Stablewski. Arcybiskup gnieźnieński i poznański (1841–1906)*. Gniezno 1993, s. 115.

⁵⁷ IX międzynarodowy kongres przeciwalkoholowy w Bremie obradował w dniach 9–14 kwietnia 1903 roku i był ostatnim, na którym pojawiło się wino. Przedstawiciele organizacji

Abstynentów w archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej, aby ten na miejscu „zbadal” międzynarodowe poczynania abstynenckie⁵⁸.

Kościół wielkopolski nie sprzeciwiał się świeckim organizacjom abstynenckim. Pojawiły się one ponownie w Wielkopolsce w roku 1887. Najpierw (1883) nastąpiło jednak ożywienie społecznego ruchu przeciwalkoholowego w Niemczech pod postacią trzech prężnych organizacji wstrzemięźliwości: Stowarzyszenia Niebieskiego Krzyża, Zakonu Dobrych Templariuszy oraz Deutscher Verein gegen den Missbrauch geistiger Getränke. Na wieść o tym wydarzeniu dr Zygmunt Celichowski⁵⁹ założył w Kórniku 30 lipca 1887 roku Towarzystwo Szerzenia Wstrzemięźliwości – pierwszą rdzennie polską organizację abstynencką, „przeszczepioną” w 1889 roku na grunt poznański. Zastępcą Celichowskiego był ks. Bronisław Rybicki⁶⁰, sekretarzem został Wincenty Tetzlaff⁶¹, a skarbnikiem Stanisław Alkiewicz⁶². Celem Towarzystwa było zapobieganie: „[...] pijaństwu [...] przez ustne i piśmienne pouczanie, przez zwalczanie wszelkimi sposobami zakorzenionych nałogów, jako też przez usuwanie sposobności, podsycających nałóg pijaństwa”⁶³. Członkiem Towarzystwa Szerzenia Wstrzemięźliwości mógł zostać każdy, kto wyraził chęć przystąpienia i zobowiązał się do płacenia stałej rocznej składki w wysokości 50 f. Do 1 stycznia 1889 roku w szeregi Towarzystwa

abstynenckiej „Eleusis” z Krakowa odmówili wypicia toastu na cześć cesarza Niemiec, nie powstałi nawet z miejsc. Zob. B. Leonhard, *Historia kongresów przeciwalkoholowych*. „Problemy Alkoholizmu” R. 25: 1978, nr 7, s. 19.

⁵⁸ *Nasze duchowieństwo a nowy ruch wstrzemięźliwości*. „Przyjaciel Trzeźwości” R. 8: 1914, nr 1, s. 2.

⁵⁹ Zygmunt Celichowski (1845–1923), dyrektor Biblioteki Kórnickiej, najaktywniejszy pracownik na niwie naukowej w Wielkopolsce w ostatnim półwieczu rządów pruskich, publicysta i działacz narodowy. Prezes Koła Towarzystwa Narodowego w Poznaniu, działacz kółek rolniczych. Redaktor licznych czasopism: „Kórniczanina”, „Pobudki do Szerzenia Wstrzemięźliwości”, „Marianów”. Współpracownik „Gazety Toruńskiej” i „Dziennika Poznańskiego”. Działacz abstynencki. Zob. S. Bodniak, *Celichowski Zygmunt*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 2. Pod red. W. Konopczyńskiego. Kraków 1937, s. 221–222.

⁶⁰ Bronisław Rybicki (1848–1928), ksiądz katolicki, działacz abstynencki, proboszcz w Kórniku. W latach 1891–1928 był członkiem Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Zob. *Poczet członków...*, s. 366.

⁶¹ Wincenty Tetzlaff (1861–1907), lekarz w Kórniku. W latach 1891–1907 członek zwyczajny Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Zob. *Poczet członków...*, s. 421.

⁶² *Ustawy Towarzystwa Szerzenia Wstrzemięźliwości*. Poznań 1887, s. 6; *Ustawy Towarzystwa Szerzenia Wstrzemięźliwości*. Poznań 1889, s. 4; L. Formanowicz, *Organizacje wstrzemięźliwości...*, nr 9, s. 137.

⁶³ S. J. Witkowski, *Dzieje polskiego ruchu przeciwalkoholicznego...*, s. 169–170.

wstąpiło 52 członków w tym 20 z Kórnika i 9 z Poznania. W kasie Towarzystwa znajdowało się wówczas przeszło 110 mk⁶⁴.

Podczas walnego zebrania Towarzystwa, odbytego w Kórniku 17 lutego 1889 roku uchwalone zostały rezolucje istotne dla sprawy wstrzemięźliwości alkoholowej. Po pierwsze zdawano sobie doskonale sprawę, że do ograniczenia pijaństwa najwięcej mogą się przyczynić duchowni poprzez organizowanie i gorliwe zajmowanie się bractwami świętej wstrzemięźliwości. Po drugie wielce pożądane było aby, gminy miejskie i wiejskie ograniczały liczbę gospód, karczem i szynków. Po trzecie należało zakładać bezalkoholowe kawiarnie ludowe oraz tanie kuchnie, w których można było otrzymać za niewielką odpłatnością napoje bezalkoholowe (kawę i herbatę) oraz posiłek. W lokalach tego typu powinny być znajdować się czasopisma. W tym miejscu warto zaznaczyć, że jedna z pierwszych bezalkoholowych gospód powstała w Wielkopolsce ok. 1885 roku, a zorganizował ją dziedzic wsi Posadowie. W tym celu urządził salę: „[...] do której zbierają się jego dominialni ludzie w niedzielę i święto na rozrywkę i zabawę stosowną, nie potrzebując udawać się [...] do karczmy. Z początku odbierają bezpłatnie w czasie zimowym ciepłą kawę lub herbatę, latem zaś piwa szklanekę; dla starszych są książki do czytania, pisma ludowe, aby dając taką zabawę, odciągnąć lud od gorzałki”⁶⁵. Czwarty punkt rezolucji Towarzystwa Szerzenia Wstrzemięźliwości w Kórniku odnosił się do pracodawców, którzy powinni znieść zwyczaj częstowania robotników i czeladzi wódką. I wreszcie punkt piąty sprzeciwiał się zwyczajom towarzyskim, zwłaszcza przymuszaniu do picia i wznoszenia niezliczonych ilości toastów, obficie zakrapianych winem⁶⁶.

Towarzystwo, pomimo przeniesienia zarządu i siedziby do Poznania, nie potrafiło uzyskać większej popularności i poszczycić się większą liczbą członków. Osiągnęło jednak wiele w zakresie uświadamiania społeczeństwa o potrzebie walki z alkoholizmem, głównie poprzez wydawanie broszur antyalkoholowych oraz miesięcznika „Pobudka do Szerzenia Wstrzemięźliwości” (1891–1896), który po zorganizowaniu konkurencyjnego towarzystwa abstynenckiego „Jutrzenka”, stał się również wyrazicielem jego poglądów. „Jutrzenka” wyparła prawie całkowicie Towarzystwo Szerzenia Wstrzemięźliwości, które w 1893 roku przeniesione zostało z Poznania ponownie do Kórnik. Niewątpliwą jego zasługą

⁶⁴ *Sprawozdanie z czynności Towarzystwa Szerzenia Wstrzemięźliwości w Kórniku od 30 lipca 1887 do 1 stycznia 1889*. Poznań 1889, s. 4–5; *Ustawy Towarzystwa...* 1889, s. 2.

⁶⁵ Z. Celichowski, *Kawiarnie ludowe*. Poznań 1890, s. 13–14.

⁶⁶ A. Baer, *Pijaństwo a towarzystwa wstrzemięźliwości*. Poznań 1889, s. 63–64.

była próba wciągnięcia do pracy inteligencji, ale głos zarządu nie spotkał się z większym zainteresowaniem. Jednak tu i ówdzie poruszyło się sumienie i świadomość społeczna, uznająca konieczność poprawy obyczajów poprzez zerwanie z nałogiem pijaństwa⁶⁷.

Szersze rozmiary przybrała dopiero akcja antyalkoholowa podjęta przez Józefa Chociszewskiego⁶⁸, działacza i pisarza ludowego, który ideę wstrzemięźliwości propagował od wielu lat na łamach wydawanych i redagowanych przez siebie licznych czasopism, np. „Gwiazdki Cieszyńskiej” w Cieszynie, „Piasta” w Pelplinie, „Nadwiślanina” i „Przyjaciela Ludu” w Chełmnie, „Lecha” w Poznaniu oraz w licznych książkach i broszurach, których był autorem. W jednej z nich pisał:

⁶⁷ S. J. Witkowski, *Dzieje polskiego ruchu przeciwalkoholicznego...*, s. 170; L. Formanowicz, *Organizacje wstrzemięźliwości...*, nr 9, s. 137–138.

⁶⁸ Józef Roman Chociszewski (1837–1914), redaktor i wydawca licznych czasopism, księgarz, pisarz ludowy, działacz społeczno-polityczny i oświatowy, nauczyciel. Członek zwyczajny Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk (1877–1881). W 1859 roku pracował krótko w redakcji „Dziennika Poznańskiego”, pisywał korespondencje do „Gwiazdki Cieszyńskiej” i „Nadwiślanina”. W latach 1861–1862 był redaktorem „Gwiazdki Cieszyńskiej”. Zmuszony do wyjazdu z Cieszyna udał się na Górny Śląsk, gdzie przebywał u Karola Miarki w Pielgrzymowicach. Od 1862 roku był redaktorem „Nadwiślanina” – gazety codziennej ukazującej się w Chełmnie. W tym czasie redagował również „Przyjaciela Ludu”. Za zamieszczenie na łamach „Przyjaciela Ludu” artykułu o Janie Kilińskim skazano go w lipcu 1863 roku na dwa lata więzienia. Po wyjściu z więzienia w 1865 roku działał krótko w Towarzystwie Włościańskim w Piasecznie koło Pelplina, a od 1867 roku wydawał w Pelplinie pismo gospodarcze „Piast”. Rozpoczął również wydawanie „Przyjaciela Dzieci” oraz kalendarzy ludowych. Po ślubie z córką założyciela i wydawcy „Nadwiślanina” Alodią Gólkowską powrócił do redakcji tego pisma. W 1868 roku prowadził w Chełmnie własną księgarnię, kontynuował wydawanie „Piasta”, „Przyjaciela Dzieci”, kalendarzy ludowych oraz założył nowe czasopismo religijno-obrazkowe „Katolik”, które w 1869 roku odstąpił Karolowi Miarce. W 1869 roku Józef Chociszewski przeprowadził się do Poznania, gdzie prowadził własną księgarnię i wydawał popularne książki dla ludu, o treści historycznej, patriotycznej i oświatowej oraz czasopisma m.in.: „Przyjaciel Dzieci i Młodzieży”, „Lech”, „Dzwon Wielkopolski”, „Pobudka do Szerzenia Wstrzemięźliwości”. Podczas pobytu w Poznaniu działał społecznie. Był założycielem Towarzystwa Wzajemnej Pomocy „Ul” oraz Towarzystwa Wstrzemięźliwości „Jutrzenka”. W 1893 roku opuścił Poznań, udając się najpierw do Inowrocławia, gdzie objął redakcję „Dziennika Kujawskiego”, a w roku 1895 do Gniezna, gdzie redagował czasopismo „Lech”. Do ostatnich lat życia był związany z Gniezmem, gdzie pisywał sztuki teatralne dla ludowych teatrów amatorskich. Za działalność literacką i wydawniczą skazany był przez sądy pruskie na karę więzienia i konfiskatę mienia. Z jego prac szczególną poczytnością cieszyły się *Dzieje narodu polskiego*, które ukazały się w kilkudziesięciu różnych wydaniach. Zob. W. Sobkowiak, *Józef Chociszewski. W 100. rocznicę urodzin*. „Świt” R. 34: 1937, nr 2, s. 65–66; tenże, *Chociszewski Józef Roman. W: Polski słownik biograficzny*. T. 3. Pod red. W. Konopczyńskiego. Kraków 1937, s. 345–347; *Chociszewski Józef Roman. W: Poczet członków...*, s. 113.

„Jedną z największych klęsk, trapiących od wieków społeczeństwo ludzkie, jest pijaństwo, które [...] więcej szkody wyrządziło i wyrządza ludziom aniżeli głód, morowe zarazy i wojny”⁶⁹.

Obserwując stopniowy upadek ludu wielkopolskiego, nękanego przez plagę alkoholizmu, Chociszewski powołał do istnienia 26 stycznia 1890 roku w Poznaniu Towarzystwo Wstrzemięźliwości „Jutrzenka”⁷⁰, które starało się przede wszystkim poprzez częste posiedzenia, żywe słowo (odczyty, prelekcje), wystawy, wydawanie i zachęcanie do czytania stosownej literatury, wycieczki, zabawy i lokale bezalkoholowe odwozić od pijaństwa. Pierwszy zarząd stanowili: Józef Chociszewski – prezes, Marcin Andrzejewski – zastępca, Joachim Sołtys⁷¹ – skarbnik, Edward Kleber – pisarz oraz Antoni Sczaniecki – bibliotekarz.

⁶⁹ J. Chociszewski, *Słowno o ruchu wstrzemięźliwości w ziemiach polskich*. Poznań 1891, s. 1.

⁷⁰ Inne proponowane nazwy dla tego towarzystwa to: „Świt”, „Wiara”, „Potęga”, „Prawda z Bogiem”, „Jedność”.

⁷¹ Joachim Sołtys (1865–1948), publicysta, księgarz, wydawca, działacz społeczny i narodowy na Górnym Śląsku oraz w Wielkopolsce. Ukończył szkołę ludową w Kępnie oraz kursy handlowe i podjął pracę w biurze adwokackim, jako tzw. „chłopiec na posyłki”. Był współzałożycielem Stowarzyszenia Przemysłowców Polskich w Kępnie. W 1888 roku przeniósł się do Poznania, gdzie objął posadę sekretarza w biurze adwokackim. To wówczas poznał Józefa Chociszewskiego i zaczął brać udział w ruchu niepodległościowym. Był sekretarzem stowarzyszenia charytatywnego „Stella” i współorganizatorem stowarzyszenia filareckiego „Staszic”, przyczynił się do założenia poznańskiego gniazda Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, od 1890 roku należał do Towarzystwa Wstrzemięźliwości „Jutrzenka”. Publikował na łamach licznych periodyków: „Dom Polski”, „Goniec Wielkopolski”, „Dziennik Berliński”, „Biesiada Literacka”, „Gazeta Ludowa”, „Przegląd Wszepolski” i innych. W latach 1891–1892 mieszkał w Pile, a następnie w Kluczborku na Górnym Śląsku, gdzie pracował jako sekretarz w biurze adwokackim. Wszędzie, gdzie mieszkał i pracował starał się działać na polu narodowym. W latach 1895–1896 prowadził w Opolu własne biuro komisowo-prawne, a zarazem współpracował z „Gazetą Opolską”. W 1897 roku powierzono mu kierowanie redakcją bytomskiego tygodnika „Światło”. Po konflikcie z założycielem „Światła” Adamem Napieralskim opuścił redakcję pisma i wyjechał na krótko do Poznania, gdzie kierował redakcją „Gońca Wielkopolskiego” i założył Towarzystwo Wykładów Ludowych im. Adama Mickiewicza. W listopadzie 1899 roku osiadł w Zabrze, gdzie prowadził biuro prawne, a ponadto działał w Związku Wzajemnej Pomocy Chrześcijańskich Robotników Górnośląskich. Był członkiem rady nadzorczej polskiego Banku Ludowego w Królewskiej Hucie. Od 1902 roku wydawał w Zabrzu „Gazetę Polską”. Podczas pobytu w Szwajcarii poznał Wincentego Lutosławskiego, a gdy ten ok. 1902 roku przybył na Górny Śląsk wspólnie zapoczątkowali w Gliwicach i Zabrzu ruch na rzecz wstrzemięźliwości i samokształcenia w środowisku młodych górników, tzw. „Eleusis”, którego pierwsze koła powstały na tych terenach w 1903 roku. W mieszkaniu Sołtysa odbywały się zebrania gliwickiego koła „Eleusis”, podczas których odczyty wygłaszali m.in. Stanisław Pigoń i Kornel Makuszyński. 26 września 1903 roku carską policja aresztowała Sołtysa koło Sosnowca, podczas próby

Od 16 lutego 1890 roku aktywnym działaczem „Jutrzenki”, a zarazem jej członkiem honorowym (aż do śmierci) był Franciszek Wojciechowski, pionier abstynencji polskiej w drugiej połowie XIX wieku, rodem z Kongresówki, uczestnik powstania 1863 roku. Po 1864 roku wyemigrował do Norwegii, gdzie poznał dogłębnie tamtejsze środki abstynenckie i „błogie” skutki wstrzemięźliwości. W celach handlowych, (a był kupcem) często przyjeżdżał do Poznania, gdzie na grunt wielkopolski postanowił „przeszczepić” swoje abstynenckie doświadczenia. Czynił to za pomocą licznych wykładów i odczytów na posiedzeniach „Jutrzenki” oraz rozdając pomiędzy jej członków broszurę swojego autorstwa *O piwie i innych gorących napojach*, omawiającą pozytywne skutki wstrzemięźliwości w Norwegii⁷².

Celem „Jutrzenki” było w myśl ustawy: „[...] wykorzenienie pijaństwa i gier hazardowych, a mianowicie karciarstwa, oraz popieranie oszczędności. Wzorem dla członków [miał] być Staszic, który nie używał wcale wódki, piwa i wina, nie grywał w karty i był jednym z najoszczędniejszych Polaków. [...]”. Każdy członek [zobowiązany był]: a) używać miernie wódki, wina i piwa, a jeżeli być może wstrzymywać się od nich zupełnie; b) unikać gier hazardowych, a mianowicie karciarstwa i żyć oszczędnie; c) zachęcać do wstrzemięźliwości

przemycania przez granicę zakazanego w Królestwie Polskim periodyku o charakterze ogólnopolskim – tygodnika poświęconego sprawom wstrzemięźliwości i wychowania narodowego (od nr 12 organu ludowych kół samokształcenia i wstrzemięźliwości) „Iskra”. Osadzony został w X Pawilonie Cytadeli Warszawskiej. Za kaucją wyszedł na wolność i przedostał się do Lwowa, gdzie został lustratorem kółek rolniczych. W 1917 roku służył w 2 Pułku Piechoty Legionów w Łomży, a następnie kształcił się w Szkole Oficerskiej w Przemyślu. Internowany w Dulfalwa. W październiku 1918 roku otrzymał stopień podporucznika. Włączył się w akcję plebiscytową na Górnym Śląsku. Podczas III powstania śląskiego był oficerem łącznikowym Naczelnej Komendy Wojsk Powstańczych. W 1924 roku otrzymał stopień majora Wojska Polskiego. W okresie międzywojennym prowadził nadal ożywioną działalność społeczną i zajmował się pracą publicystyczną. Współpracował i pisywał do: „Myśli Wolnej”, „Życia Wolnego”, „Rubikonu”. W 1935 roku otrzymał stopień podpułkownika i osiadł w Puławach. Podczas okupacji hitlerowskiej więziony był w obozie koncentracyjnym w Stutthofie. Ostatnie lata życia spędził w zapomnieniu i osamotnieniu w przytułku dla starców pod Puławami, gdzie zmarł. Zob. M. Fazan, *Sołtys Joachim*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 40. Pod red. H. Markiewicza. Warszawa–Kraków 2000/2001, s. 445–446; *Joachim Sołtys*, „Iskra” R. 1: 1903, nr 13, s. 343–347.

⁷² Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu (dalej: BRP), rkps 1122: *Księga do zapisywania sprawozdań z posiedzeń Jutrzenki Towarzystwa dla Popierania Wstrzemięźliwości*, (dalej: rkps 1122), s. 5, 10–11, 13–14; L. Formanowicz, *Organizacje wstrzemięźliwości w Wielkim Księstwie Poznańskim. (Dokończenie)*, „Miesięcznik dla Popierania Ruchu Wstrzemięźliwości” R. 2: 1905, nr 10, s. 153.

swoje bliższe otoczenie, a szczególnie dzieci i młodzież. Kto po wstąpieniu do Towarzystwa raz po raz się upija, może być przez zarząd lub walne zebranie wykluczonym⁷³.

Zebranie organizacyjne „Jutrzenki” odbyło się w Poznaniu 26 stycznia 1890 roku w mieszkaniu Chociszewskiego z udziałem 18 osób, których liczba z tygodnia na tydzień systematycznie wzrastała, aby po pół roku działalności osiągnąć 220, a po roku już 430 członków. Nic w tym dziwnego, bowiem „Jutrzenka” ze swym w miarę umiarkowanym programem, potrafiła przynajmniej w początkach istnienia „przyciągnąć” nowych abstynentów. W szeregi Towarzystwa Wstrzemięźliwości „Jutrzenka” mogli wstępować zarówno mężczyźni, jak i kobiety, ale pod warunkiem, że opłacali systematycznie miesięczną składkę członkowską w kwocie 10 f. Oprócz członków zwyczajnych do „Jutrzenki” wstęp mieli również tzw. członkowie wspierający, którzy wnosili na rzecz Towarzystwa 50 f. miesięcznie lub złożyli jednorazowy datek w kwocie 20 mk. Natomiast w poczet członków honorowych „Jutrzenki” zarząd przyjmował osoby szczególnie zasłużone dla ruchu abstynenckiego. W drugim półroczu 1890 oraz w następnym roku powstały oddziały zamiejscowe poznańskiej „Jutrzenki”: w Swarzędzu, Krotoszynie, Kostrzynie, Grodzisku, Lidzbarku Warmińskim i w Wierzenicy. Należy wspomnieć, że oddział w Wierzenicy powstał 8 lutego 1891 roku z inicjatywy miejscowego murarza Teodora Drachowskiego i był jednym z pierwszych na ziemiach polskich wiejskim towarzystwem abstynenckim⁷⁴.

Podczas licznych posiedzeń „Jutrzenki” starano się poruszać różnorodne problemy, najczęściej związane z alkoholizmem i jego zwalczaniem. Szczególną troską postanowiono otoczyć dzieci i młodzież. Chociszewskiemu i jego współpracownikom chodziło głównie o to, żeby rodzice i opiekunowie nie posyłali dzieci do szynków, karczem i gospód po alkohol, by nie pili w ich obecności trunków „palonych”, a co najważniejsze nie częstowali ich alkoholem. „Jutrzenka” przeciwna była również chlebowodcom częstującym pracowników alkoholem, a tym samym przyzwyczajającym ich do niego. Zarząd zakazał również członkom skuteczniana zgubnych przywar towarzyskich, zwłaszcza zaś tzw.

⁷³ Ustawy „Jutrzenki”, *Towarzystwa wstrzemięźliwości w Poznaniu*. [Poznań] [1890], b.p. Zob. też *Ustawy „Jutrzenki”, Towarzystwa wstrzemięźliwości w Poznaniu*. „Gazeta Toruńska” R. 24: 1890, nr 59, s. 3.

⁷⁴ BRP, rkps 1122, s. 93, 109; *Ustawy „Jutrzenki”...*, s. 3; W. Sobkowiak, *Józef Chociszewski (1837–1914)*. Gniezno 1937, s. 106; I. Krasieńska, W. Caban, *Z dziejów wiejskich towarzystw trzeźwości na ziemiach polskich na przełomie XIX i XX w.* „Zeszyty Wiejskie” Z. 12: 2007, s. 112.

„kolejkowania”, a ponadto starał się „wciągnąć” do pracy abstynenckiej kobiety, które najwięcej przecież cierpiały z powodu nałogu pijaństwa swych ojców, braci, mężów i synów. Zarządowi „Jutrzenki” nie spodobała się także działalność pewnego Żyda z Kościana o nazwisku Russak, który na butelkach wódki zwanej „oberżówką” naklejał etykiety z wizerunkiem białego orła – i tak „[...] ów ptak, który dawniej naszych przodków prowadził na pola chwały, dziś ma zachęcać nasz naród do pijaństwa. Jest to bardzo smutna sprawa dowodząca, jak pijaństwo u nas jest bardzo rozpowszechnione”⁷⁵.

Nie na wszystkich zebraniach „Jutrzenki” omawiano sprawy związane z abstynencją. Członków nurtowały bowiem niejednokrotnie dość „dziwne” pytania, na które starali się uzyskać od prelegentów lub zarządu odpowiedzi. Nasiliło się to szczególnie po ustąpieniu ze stanowiska prezesa Józefa Chociszewskiego i po objęciu przewodnictwa przez ks. Józefa Kłosa⁷⁶. Warto przytoczyć kilka takich pytań, gdyż dowodzi to stopniowego braku zainteresowania działalnością „Jutrzenki”, które rozpoczęło się ok. roku 1894 i trwało do 1902 roku, aby następnie wkroczyć w fazę prawie całkowitego zastoju. Przykładowo podczas zebrań w 1896 roku pytano m.in. o to: *Kto dał ludziom nazwiska?; Gdzie się podzięją dusze ludzi dzikich po śmierci?; Czy to prawda, że Luter się powiesił?;*

⁷⁵ BRP, rkps 1122, s. 67; J. Chociszewski, *Słowno o ruchu wstrzemięźliwości...*, s. 7.

⁷⁶ Józef Kłos (1870–1938), ksiądz katolicki, kaznodzieja, redaktor, pisarz, publicysta, działacz polityczny i społeczny. Dziekan kapituły poznańskiej i infułat, szambelan papieski. Wika-ry przy katedrze w Poznaniu oraz nauczyciel śpiewu w miejscowym seminarium duchownym, a następnie proboszcz w parafii św. Jana Jerozolimskiego w Poznaniu. Poseł do parlamentu Rzeszy, a po odzyskaniu niepodległości poseł do Sejmu Ustawodawczego. W latach 1895–1910 redaktor tygodnika diecezjalnego „Przewodnik Katolicki”, pisma dla rodzin, bractw i stowarzy-szeń katolickich. Pomimo obciążenia związanego z pracą redakcyjną działał społecznie w To-warzystwie Wstrzemięźliwości „Jutrzenka”, Towarzystwie Terminatorów oraz w Stowarzyszeniu Katolickiej Służby Żeńskiej. Wielokrotnie sądzony i karany grzywną za obronę języka polskiego w nauczaniu religii, którą popierał na łamach „Przeglądu Katolickiego”. W okresie międzywo-jennym przewodniczył radzie Nadzorczej Księgarni i Drukarni św. Wojciecha, członek hono-rowy Syndykatu Dziennikarzy Wielkopolskich. Autor broszury patriotycznej *O niepodległość* (1915), wspomnień z 25. lat pracy na stanowisku redaktora „Przewodnika Katolickiego” (1936) oraz licznych artykułów, kazań okolicznościowych i nauk duszpasterskich. Członek zwyczajny Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk (1899–1938). Odznaczony Krzyżem Komandor-skim Orderu Polonia Restituta. Zob. Cz. Lechicki, *Kłos Józef*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 13. Pod red. E. Rostworowskiego. Wrocław 1967/1968, s. 69–70; *Kłos Józef Albin*. W: *Poczet członków...*, s. 217.

*Czy to prawda, że Luter na łożu śmierci powiedział do swej matki, że protestancka wiara jest dobra, lecz katolicka jest lepsza?*⁷⁷

Chociszewski i jego współpracownicy wygłaszali na tygodniowych zebraniach „Jutrzenki” liczne pogadanki i odczyty na tematy związane z jej zadaniami, ze sprawą wstrzemięźliwości, oszczędności, z dziejów ojczystych, piśmiennictwa polskiego i słowiańskiego⁷⁸. Propagowali abstynenckie książki i broszury m.in.: Władysława Ludwika Anczyca *Gorzalka zguba włościan*, Franciszka Wojciechowskiego *O piwie i innych gorących napojach* oraz ks. Antoniego Kanteckiego⁷⁹ *Gorzalka bratnie słowo dla ludu polskiego*. Zarząd organizował dla członków i ich rodzin wycieczki oraz zabawy bezalkoholowe. Przykładowo w 1890 roku odbyły się cztery tego typu imprezy, a w następnym roku trzy zabawy letnie. Z inicjatywy „Jutrzenki” zorganizowano także kilka kawiarni i gospód bezalkoholowych w Poznaniu przy Wielkich Garbarach i dominikanach, w Kórniku, Gnieźnie, Pleszewie. Ich żywot nie był jednak długi i zazwyczaj po kilku latach stagnacji, a nawet vegetacji upadały. „Jutrzenka” posiadała również własną bibliotekę. W 1892 roku jej księgozbiór liczył 230 woluminów, a skorzystały z niego 73 osoby. W 1896 roku na stanie księżnicy znajdowało się już 410 tytułów, a liczba czytelników zmniejszyła się do 45 osób. Prezes „Jutrzenki” ks. Józef Kłós zaproponował,

⁷⁷ BRP, rkps 1122, b.p.

⁷⁸ Wśród tematów odczytów w 1895 roku pojawiły się następujące: *O unii i unitach*; *O życiu J. E. ks. kardynała Ledóchowskiego*; *O pojedynkach i karach za takowe*; *O powstaniu listopadowym*; *Ostatni rozbiór Polski*; *Z podróży po Niemczech*; *O znaczeniu Wigilii i Bożym Narodzeniu*; *Sprawozdanie z międzynarodowego kongresu przeciw pijaństwu, który się odbył w Bazylei w miesiącu sierpniu 1895 r.*; *O alkoholu*; *O towarzystwach wstrzemięźliwości w Anglii, a szczególnie w Londynie*; *Nieco o szerzeniu wstrzemięźliwości w zaborze rosyjskim i w Rosji, pijaństwo tamże zakorzenionym, szkodach i stratach z pijaństwa*. Zob. A. Zieliński, *Roczne sprawozdanie Towarzystwa wstrzemięźliwości „Jutrzenka” w Poznaniu za rok 1895*. „Pobudka do Szerzenia Wstrzemięźliwości” R. 6: 1896, nr 2, s. 7.

⁷⁹ Antoni Kantecki (1847–1893), ksiądz katolicki, redaktor, wydawca, tłumacz, historyk Kościoła. Gimnazjum ukończył w Ostrowie, a następnie wstąpił do Seminarium Duchownego w Poznaniu. Święcenia kapłańskie przyjął w Gnieźnie w roku 1871. Potem studiował filologię w Münsterze, a w 1874 roku uzyskał doktorat. Po powrocie do Wielkopolski z powodu kulturkampfu trudno było mu objąć jakiegokolwiek stanowisko kościelne, dlatego rozpoczął pracę w charakterze nauczyciela domowego u księcia Adama Czartoryskiego w Rokosowie. Przez kilka miesięcy był więziony za pełnienie czynności kościelnych wbrew pruskim przepisom. Po zwolnieniu z więzienia został współredaktorem, a potem redaktorem „Kuriera Poznańskiego”. Autor książek o treści religijnej, a zwłaszcza z historii Kościoła i prac filologicznych, artykułów polemicznych oraz recenzji. Był penitencjarzem przy katedrze gnieźnieńskiej z mianowania abp. Juliusza Dindera. Zob. F. Stopniak, *Kantecki Antoni*. W: *Słownik polskich teologów katolickich*. T. 2: H–I. Pod red. H. E. Wyczawskiego. Warszawa 1982, s. 259.

aby niecieszące się poczytnością książki przekazywać do biblioteki Towarzystwa Młodzieży Rzemieślniczej. Projekt spotkał się z aprobatą członków⁸⁰.

Ze struktur „Jutrzenki” wyodrębniono koło bezwzględnej wstrzemięźliwości pod nazwą „Promieniści”; koło „Ogniwo”, mające na celu pracę z młodzieżą; oraz koło „Filaretów”, o którym stosunkowo najmniej wiadomo. Pewne jest jednak, że powstało w roku 1898 i liczyło 30 członków, głównie młodych ludzi. Koło „Ogniwo” założone zostało w lutym 1892 roku przez Kuztelskiego w celu krzewienia zasad oszczędności i abstynencji wśród młodzieży oraz kształcenia jej w mowie ojczystej. Przy kole istniała biblioteka złożona ze 130 tytułów. W 1893 roku „Ogniwo” odbyło 40 posiedzeń. Natomiast najprężniejsze z kół „Jutrzenki”, czyli „Promieniści” powołane zostało do istnienia 30 marca 1891 roku. Członkowie koła mogli używać napojów alkoholowych jedynie w celach leczniczych, a i to za zgodą lekarza. Nie wolno im było przebywać w gospodach czy szynkach, a wyjątek stanowił postój w podróży, celem pokrzepienia się ciepłą strawą, herbatą i kawą. W początkach istnienia do koła należało jedynie 10 członków, lecz z tygodnia na tydzień liczba ich wzrastała o 4–6 osób. W 1893 roku „Promieniści” odbyli 10 zwyczajnych i jedno walne zebranie. Wygłoszono trzy wykłady i cztery odczyty z historii, literatury i abstynencji⁸¹.

Zarząd „Jutrzenki” czynił, co tylko mógł w sprawie przeciwdziałania pijaństwu. W tym celu wystosowano do posłów polskich w Berlinie, do parlamentu oraz do prezydium policji petycje, zwłaszcza w sprawie zamykania szynków w niedziele i święta. Prezydium policji np. formalnie odmówiło „Jutrzence” w sprawie zamykania szynków, tłumacząc, że: „nie istnieją przepisy, któreby czegoś podobnego zakazywały”, choć prywatnie popierało jej dążenia⁸².

Dziwny był natomiast stosunek prasy do Towarzystwa, który można wytłumaczyć tylko jakąś osobistą niechęcią redaktorów niektórych pism poznańskich do Chociszewskiego. Jest to tym bardziej uzasadnione, że po objęciu prezesury przez ks. Kłosa ataki te ustały⁸³. Na łamach *Księgi do zapisywania sprawozdań*

⁸⁰ BRP, rkps 1122, s. 14–16, 147, b.p.; J. Chociszewski, *Słowo o ruchu wstrzemięźliwości...*, s. 7; „Jutrzenka”. „Orędownik” R. 22: 1892, nr 52, s. [3]; *Roczne sprawozdanie Towarzystwa wstrzemięźliwości „Jutrzenka” w Poznaniu za rok 1896*, „Przewodnik Katolicki” R. 3: 1897, nr 3, s. [26]; X.*, *O gospodach wstrzemięźliwości*. „Miesięcznik dla Popierania Ruchu Wstrzemięźliwości” R. 1: 1904, nr 10, s. 161–162.

⁸¹ BRP, rkps 1122, s. 115; „Jutrzenka”. „Przewodnik Katolicki” R. 4: 1898, nr 7, s. 58; *Z dziedziny stowarzyszeń*. „Pobudka do Szerzenia Wstrzemięźliwości” R. 4: 1894, nr 2, s. 7–8.

⁸² BRP, rkps 1122, s. 65; W. Sobkowiak, *Józef Chociszewski (1837–1914)...*, s. 106.

⁸³ W. Sobkowiak, *Józef Chociszewski. W 100. rocznicę urodzin...*, s. 64.

z posiedzeń „Jutrzenki” pod datą 15 lutego 1891 roku Chociszewski odnotował: „Niepochlebnie [...] świadczy o naszych pismach, że ani jedno nie wywiesiło sztandaru wstrzeźliwości. Tylko jeden «Wielkopolanin» nie wystąpił przeciw «Jutrzence» i w ogóle popiera nasze dążności. Przyczyną tego objawu jest to zapewne, że naczelny redaktor brzydzi się pijaństwem. «Dziennik Poznański» nie umieścił kilku sprawozdań o naszych posiedzeniach, a przez umieszczenie listu N. Urbanowkiego okazał, że lekceważy sobie «Jutrzenkę». «Gazeta Poznańska» i «Orędownik» umieściły list p. Fran[ciszka] Andrzejewskiego, cechmistrza szewskiego, występującego wrogo przeciw «Jutrzence» tak dalece, że nawet dał do zrozumienia, jakoby przewodniczący był złodziejem. «Kurier Poznański» nie umieścił 2 czy 3 sprawozdań. Palma [...] pierwszeństwa w napadach na «Jutrzenkę» i w ogóle przeciw wstrzeźliwości należy się «Gońcowi Wielkopolskiemu», którego wydaje L.[udwik] Rzepecki⁸⁴. Zaczepił on nas kilkanaście razy w brutalny sposób posługując się kłamstwami. Napisał np., że przewodniczący cierpi na kołowaczną umysłową. Wobec takiego usposobienia naszego dziennikarstwa ruch wstrzeźliwości nie może się rozwijać pomyślnie⁸⁵».

Po ustąpieniu w 1893 roku Józefa Chociszewskiego ze stanowiska prezesa i jego wyjeździe do Inowrocławia funkcję tę sprawował aż do roku 1914 wspomniany już ks. Józef Kłós. Pomimo licznych „zabiegów” nowego prezesa Towarzystwo nie osiągnęło już pierwotnego znaczenia. Z roku na rok zainteresowanie

⁸⁴ Ludwik Władysław Rzepecki (1832–1894), nauczyciel, wydawca, publicysta, redaktor, działacz społeczny. Uczył się w Gimnazjum św. Marii Magdaleny w Poznaniu. Brał udział w powstaniu 1848 roku i został ranny. Maturę uzyskał w 1851 roku i rozpoczął studia przyrodnicze na Uniwersytecie we Wrocławiu. Interesował się także językiem polskim. W 1857 roku uzyskał stopień doktora na podstawie rozprawy z dziedziny astronomii. Początkowo pracował jako nauczyciel gimnazjalny w Poznaniu, a następnie uczył w szkole realnej matematyki, historii naturalnej i języka polskiego. Był doskonałym dydaktykiem. Pewną podejrzliwość władz pruskich wywołało jego małżeństwo ze Szwajcarką Romaine Gex, oraz prowadzona przez niego działalność wydawnicza i publicystyczna. Wytyczono mu więc postępowanie dyscyplinarne i zmuszony został zaprzestać pracy w szkole. Rzepecki działał w Towarzystwie Przemysłowym w Poznaniu, był prelegentem w Towarzystwie Młodzieży Kupieckiej i współorganizatorem Towarzystwa Czytelni Ludowych. Najważniejszą jednak dziedziną jego aktywności była publicystyka i działalność wydawnicza. Był współorganizatorem „Gazety Wielkopolskiej”, wydawcą tygodnika „Warta”, „Niedziela”, założycielem dziennika „Goniec Wielkopolski”. We własnej drukarni wydał ok. 400 pozycji głównie treści religijnej oraz redagowane przez siebie periodyki. Przetłumaczył na język polski i przystosował dla młodzieży kilka podręczników do nauki przyrody. Wydawał dzieła z literatury polskiej opatrzone często własnym wstępem i objaśnieniami. Zob. A. Galos, *Rzepecki Ludwik Władysław*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 34. Pod red. H. Markiewicza. Wrocław 1992/1993, s. 28–30.

⁸⁵ BRP, rkps 1122, s. 99.

„Jutrzenką” malało, zmniejszała się liczba członków, upadały kolejne oddziały zamiejscowe, z których w 1906 roku istniały tylko dwa w Poznaniu i Lidzbarku na Warmii. Konkurencją dla „Jutrzenki” stanowiło niewątpliwie powstałe w 1905 roku Towarzystwo Zupełnej Wstrzemięźliwości od Napojów Alkoholowych „Wyzwolenie”. W 1909 roku liczyło przeszło 1,9 tys. członków skupionych w 40 oddziałach na terenie Wielkopolski, Śląska, Pomorza oraz na emigracji.

Jaka była główna przyczyna stopniowego zastoju lub upadku wyżej wymienionych towarzystw i bractw? Z pewnością nieudolność zarządów i zbyt niska świadomość zła społecznego wynikającego z nadmiernego spożywania napojów alkoholowych. Ponadto trudna sytuacja społeczno-polityczna w Wielkopolsce, zwłaszcza w latach 1846–1848, walka z kulturą i Kościołem oraz stopniowy kurs germanizacyjny, który przybrał na sile po 1870 roku. Podejmować wysiłki jednak należało, wielce prawdopodobne jest bowiem, że ci, którzy poznali wartość towarzystw i bractw trzeźwościowych, jeżeli nawet nie zerwali całkowicie z alkoholem, to przynajmniej znacznie ograniczyli jego spożycie. Ponadto rozrywki, jakie towarzystwa te miały do zaoferowania, pozwalały spędzać czas z dala od karczemu, szynków czy gospód, niejednokrotnie również własnych mieszkań, w większości ciasnych, wilgotnych, ponurych i brudnych, które nie sprzyjały przyjaznej atmosferze, higienie i zdrowiu, zwłaszcza po dniu wypełnionym ciężką pracą. Towarzystwa abstynenckie, a szczególnie „Jutrzenka”, poprzez odczyty czy działalność bibliotek propagowały kulturę polską, a głównie mowę ojczystą i rodzimą literaturę, co w okresie niewoli narodowej stanowiło cel pierwszorzędny, gdyż uczyło patriotyzmu i nie pozwalało zapomnieć o czasach świetności i chwały Ojczyzny.

Streszczenie

Ruch abstynencki w Wielkopolsce w latach 1840–1902

W artykule przedstawiono powstanie i rozwój ruchu abstynenckiego w Wielkopolsce w XIX stuleciu. Cezura początkowa badań, to rok 1840, uważany przez niektórych badaczy za datę przełomową w historii zorganizowanego ruchu abstynenckiego na tych

terenach. Powstało bowiem wówczas Towarzystwo ku Przytłumieniu Używania Wódki w Wielkim Księstwie Poznańskim. Zainicjował go lekarz – chirurg De La Roch (Niemiec o francuskim rodowodzie). Sprawą abstynencji zainteresowali się również wielkopolscy duchowni katolicy na czele z kościelnymi hierarchami: arcybiskupem gnieźnieńskim i poznańskim Leonem Przyłuskim, Mieczysławem Halka Ledóchowskim, Florianem Oksza Stablewskim oraz biskupem Janem Kantym Dąbrowskim.

Zafascynowała ich m.in. działalność ks. Jana Nepomucena Ficka – proboszcza z Piekar Śląskich i kilku innych kapłanów, z inicjatywy których już w pierwszym półroczu 1844 roku powstało na Górnym Śląsku wiele kościelnych bractw wstrzemięźliwości. Za sprawą bp. Dąbrowskiego w latach 1844–1845 ok. 100 tys. osób złożyło śluby trzeźwości, wstępując do bractw wstrzemięźliwości. W 1852 roku na tereny Wielkopolski przybyli z Galicji jezuici misjonarze: ks. Karol Bołoz Antoniewicz, ks. Teofil Baczyński i ks. Kamil Praszalowicz, by m.in. za pomocą stosownych kazań odwozić od pijaństwa.

Wielkopolscy duchowni aktywnie działali również w świeckich towarzystwach abstynenckich. Włączyli się w prace zorganizowanego w Kórniku w 1887 roku przez Zygmunta Celichowskiego Towarzystwa Szerzenia Wstrzemięźliwości, a zwłaszcza istniejącego od 1890 roku w Poznaniu Towarzystwa Wstrzemięźliwości „Jutrzenka”. Inicjatorem i pierwszym prezesem „Jutrzenki” był Józef Chociszewski, a po jego rezygnacji ks. Józef Klos.

Summary

Absenteeism movement in Greater Poland in 1840–1902

The article presents the origins and development of the idea of absenteeism in Greater Poland in the 19th century. The start date for the research is 1840, which is considered to be a breakthrough year in the history of an organized absenteeism movement in Greater Poland. It was due to the Association for the Suppression of the Use of Vodka (Towarzystwo ku Przytłumieniu Używania Wódki) in the Great Duchy of Posen that was then established in Kórnik. It was a secular organization that came into being on an initiative of doctor De La Roch, who was a German surgeon of a French origin. However, as early as 1844, the idea of absenteeism raised an interest of catholic clergymen of Greater Poland with high ranking clergy such as Rev. Leon Michał Przyłuski, Archbishop of Gniezno and Rev. Jan Kanty Dąbrowski, Archbishop of Posen, and later on Archbishops Rev. Mieczysław Halka Ledóchowski and Rev. Florian Oksza Stablewski.

They were fascinated with activities of Rev. Jan Nepomucen Fick, Parish Priest of Piekary Śląskie and several other priests on whose initiative a lot of church brotherhoods of so called holy continence were set up in Upper Silesia as early as the first half-year of 1844. It was due to Bishop Dąbrowski that 100 000 people took vows of absenteeism in 1844–1845, becoming members of brotherhoods of absenteeism. In turn, it was an initiative of Archbishop Przyłuski that Jesuit missionaries – Rev. Karol Bołoz Antoniewicz, Rev. Teofil Baczyński and Rev. Kamil Prasałowicz, arrived in Greater Poland from Galicia in 1852 to promote the idea of absenteeism. Starting from 1848, they were helping Silesian clergymen to spread absenteeism.

Clergymen of Greater Poland were also active in secular absenteeism associations. They became involved in the workings of the Association for the Promotion of Absenteeism that was set up by Zygmunt Celichowski in Kórnik in 1887, and especially in the Jutrzenka Absenteeism Association (*Towarzystwo Wstrzemięźliwości „Jutrzenka”*) that was established in 1890 in Posen. An initiator and the first president of Jutrzenka Association was Józef Chociszewski, who after his resignation was followed by Rev. Józef Kłos.

The article discusses the origins and activities of these associations and brotherhoods in more detail and presents their initiators, leaders and active participants.